Nr. 390. Kraków, Sobota 5 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i **w Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pierwsza rocznica.

Kraków, 5 sierpnia.

(*k. s.*) Dzisiaj rok mija, jak Warszawa a z nią cała Polska przeszły punkt zwrotny swego dziejowego rozwoju. Najgroźniejszy i najsroższy ciemięzca Polski wypuścił z omdlewającej łapy jej serce, które tyle dziesiątek lat tak bezlitośnie dusił, targał i ugniatał. Moskale rok temu poszli z Warszawy. Na pożegnanie wysadzili mosty, sypnęli jeszcze kulami z Pragi na Zamek królewski i znikli poza dalekim, wschodnim horyzontem.

A od zachodu nadeszła nowa siła, zwycięska, potężna, niezłomna i w tej swojej niezłomności niebywałej aż straszna. Warszawa znała to, co od niej właśnie odchodziło tam po tamtej stronie Wisły, ale nie znała tego, co do niej z tej strony przychodziło. A jeżeli znała, jeżeli zdawało się jej, że znała, to znajomość ta była w każdym razie tyle niedokładną ile — nieprzyjemną...

Wszystkie przełomowe momenty w życiu są trudne. Ale ten moment, który rok temu przeżyła Warszawa, był szczególniej trudny. Wszystko w nim było jakgdyby ułożone i obmyślane z niezwykłem wyrafinowaniem, aby wypróbować siłę moralną tej Warszawy, aby utrudnić jej ten wielki egzamin, do którego zasadził ją bieg wypadków dziejowych. I dziś, po roku, można już mówić o wyniku tego egzaminu, bezprzykładnego w swojej wyrafinowanej trudności. Warszawa zdała go. »Magna« czy »summa cum laude« — to rozstrzygną inni, może aż pokolenia następne, które wraz z owocami naszych ofiar i wysiłków otrzymają także najrzeczywistszy przywilej bezstronnego sądzenia nas. Na dziś wystarczyć powinien fakt, że Warszawa zdała ten egzamin.

W dziedzinie organizowania życia, znajdywania się i urządzania w nowych sytuacyach, wypadł on wręcz świetnie. Wkraczające wojska zwycięskie zastały już gotową straż bezpieczeństwa publicznego, która od razu okazała się tak dobrą, że nowi, na prawie miecza swego oparci, włodarze miasta uznali ją bez wszelkich zmian i poprawek. A poza tą najpierwszą, podstawową funkcyą elementarnego porządku i bezpieczeństwa, ujawniło się natychmiast uzdolnienie Warszawy do całego szeregu innych funkcyj nowoczesnego zorganizowanego współżycia. Zbyt dobrze mamy je wszyscy w pamięci, aby je wyliczać tutaj koniecznie wypadało.

Materyalną stronę problemów, które ów wielki moment w dziejach Warszawy przed nią postawił, rozwiązała ona z szybkością i sprawnością, budzącą zupełnie niepodzielne uznanie. Inaczej było z — duchową, w tym wypadku z polityczną stroną tych problemów. Tu tempo, intenzywność i logika pracy zbiorowej okazały się niższemi. Czy z winy Warszawy? Wogóle o »winie« jakiejkolwiek i czyjejkolwiek nie powinno być mowy. Z dziedziny zjawisk życia zbiorowego, z dziedziny działania zbiorowej inicyatywy i zbiorowej odpowiedzialności, nawet pojęcie winy powinno być usunięte. Tu badać można nie winy lecz — p r z y c z y n y.

Otóż czy z przyczyny Warszawy, takiej Warszawy, jaką wypuściły wreszcie ze swego uścisku moskiewskie ramiona? Niewątpliwie część tej przyczyny leży także w samej Warszawie. Nadto wielkim bowiem był przewrót, którego doznała, zbyt zawikłane i nieoczekiwane okoliczności przewrotowi temu towarzyszyły, aby Warszawa mogła odrazu odnaleźć siebie samą na zupełnie nowej płaszczyźnie postrzegania i myślenia politycznego. Można z czystem sumieniem powiedzieć, że nie jest możliwem do pomyślenia większe skupienie jakichkolwiek ludzi, któreby w analogicznych z warszawskimi warunkach bytu w przeszłości i teraźniejszości, mogło zdobyć się na coś więcej, niż w pierwszym okresie swego nowego życia zdobyła się Warszawa.

Mimo to, kiedy ten właśnie pierwszy okres przedłużał się, a bezprzykładny proces stawania się historycznego naglił, potrzeba było przypomnieć, że Warszawa — za długo milczy... I nie wynikało to przypomnienie z zapoznania warunków i objektywnych przyczyn tego milczenia, ale z głębokiego przekonania o nieodzownej konieczności przezwyciężenia tych przyczyn, jakkolwiek byłyby one silne, ciężkie. Żądać od Warszawy, aby przerwała swe polityczne milczenie, to było żądać od niej heroizmu. Ale właśnie sprawa polska we wszystkich swoich przekrojach jest taka, że wymaga nieodzownie heroizmu głowy i heroizmu sumienia, najwyższego wysiłku myśli i energii czynu.

I życie przyznało słuszność temu zapatrywaniu. Niebawem wartki strumień tego nowego życia zaniósł Warszawę tam, gdzie już nie mogła milczeć. I wtedy przemówiła obchodem rocznicy 3 Maja, przemówiła tak, jak stolicy i sercu Polski przystało. Przemówiła potężnie. I oto rozgłośne, harmonijne, narodowe »jestem«, które w dniu tym wyrzekła Warszawa, stanowi drugi punkt zwrotny, punkt decydującego zaznaczenia na linii wracających do właściwego sobie wyrazu odwiecznych uczuć.

Od tego też czasu nikt już nie mówił o — milczeniu Warszawy. Ona dzisiaj wcale nie milczy, ale mówi, oddycha oboma płucami, myśli całym mózgiem i drży całem sercem zgodnie z wibrowaniem tych fal dziejowych, które niby prądy elektryczne olbrzymiego napięcia przez nią przepływają.

W stanie bujności wielkiej i radosnej, w stanie bujności życia, szukającego swej pełni, obchodzi dziś Warszawa tę pierwszą rocznicę największego w dziejach swojej niewoli przełomu. A w uczuciach z nią łączy się cała Polska, jak Warszawa żywa i jak ona przejęta wiarą w lepsze jutro narodowe, wiarą, której pod względem siły tylko ogrom naszej dzisiejszej udręki dorówna.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 5 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 4 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na zachód najgórniejszej Mołdawy i nad Czarnym Czeremoszem na prawem skrzydle utworzonego pod naczelną komendą polnego marszałka porucznika arcyksięcia Karola Franciszka Józefa frontu wojsk rozwijają się nowe, dla sprzymierzonych wojsk korzystny przebieg mające walki. W centrum i na lewem skrzydle frontu wojsk arcyksięcia nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Koło Załoziec zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycye. Został odrzucony. Walki trwają dalej.

U armii generała pułkownika Tersztyansky'ego odparła nasza kawalerya, w walce na bagnety, atak. Jeden z naszych lotników w tym obszarze przedwczoraj zestrzelił nieprzyjacielski dwupłaszczyznowiec Farmana.

Na zachód od Kaszówki nad Stochodem, załamał się wczoraj przed południem silny rosyjski atak. Po południu udało się nieprzyjacielowi przy pomocy wznowionego ataku wtargnąć do naszych linij koło Rudki. Nadbiegłe niemieckie i węgierskie bataliony i części polskich Legionów wyrzuciły Rosyan do wieczora w zupełności z powrotem w tył.

Na południe kolei Sarny—Kowel odparły wojska generała Fatha silny rosyjski atak.

Włoski teren wojenny.

Położenie jest bez zmiany. W kilku odcinkach frontu Soczy rozwinęła wczoraj nieprzyjacielska artylerya żywą czynność.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 5 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 4 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Walka artyleryi na północ od potoku Ancre osięgła znowu wielką siłę, między Ancre a Somme toczono ją z niezmniejszoną gwałtownością. Silne nieprzyjacielskie ataki na północ od Ovillers, na południowy zachód od Guillemont i na północ od folwarku Monacu zostały odparte. Na południe od Somme rozbił się w nocy atak nieprzyjacielski koło Bacleux.

Francuzom udało się wczoraj zająć nasze stanowiska przy wsi Fleury i na południe od warowni Thiaumont. Nasze dziś rano poprowadzone kontrataki oddały nam z powrotem w pełne posiadanie wieś Fleury i rowy na zachód i północny zachód od tej miejscowości. Nieprzyjacielskie ataki na północny zachód od warowni Thiaumont i na nasze stanowiska w Chapitre i w Lesie Górskim zostały wczoraj wieczorem odparte wśród wielkich strat nieprzyjaciela. Położenie jest teraz znowu takie samo, jakiem było przed francuskim atakiem, wykonanym niezwykle wielkiemi siłami.

Porucznik Mulzer w walce powietrznej koło Lens usunął z walki swego dziewiątego przeciwnika, porucznik Frankl przedwczoraj koło Beaumetz swego szóstego przeciwnika. Pozatem nasi lotnicy zestrzelili wczoraj koło Peronne jeden nieprzyjacielski dwupłatowiec, a dwa dalsze, jak dodatkowo doniesiono, dnia 1 bm. na południowy zachód od Arras i koło Libons. Ogniem dział obronnych strącono po jednym nieprzyjacielskim aparacie koło Beries-au-Bois (na południowy zachód od Arras) i koło Namur, ten ostatni z eskadry, która zaatakowała Namur, wyrządzając drobne szkody.

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego Hindenburga: Na północ od Postaw zmusiliśmy nieprzyjaciela ogniem do opuszczenia wysuniętych rowów i w okolicy Spiagla (między jeziorami Narocz a Wiszniew) odrzuciliśmy uderzenia na stanowiska naszych straży polowych. — Nad Serweczem na wschód od Gorodyszcza i nad Szczarą na południowy wschód od Baranowicz żywe walki na ręczne granaty. Koło Lubieszowa rozbiły się ponownie silne nieprzyjacielskie ataki. W odcinku Sitowicze—Wielick rozwinęły się gwałtowne walki, w toku których nieprzyjaciel wdarł się do wsi Rudka Miryńska i przyległych linij. W kontrataku bataliony niemieckie, austro-węgierskie, oraz części polskich Legionów odzyskały utracony obszar w całości. Wzięły one 369 jeńców, zdobyły kilka karabinów maszynowych i gładko odbiły ponowne nieprzyjacielskie ataki. Dalej ku południowi jak i koło Ostrowa i w okolicy na wschód od Świniuch nieprzyjacielskie przedsięwzięcia w naszym ogniu nie wyszły poza pierwsze rozpędy.

Front marszałka polnego porucznika arcyksięcia Karola: W armii generała hr. Bothmera niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

W Karpatach w okolicy Kopilas zyskały niemieckie wojska na terenie.

Bałkański teren wojny.

Przed pozycyami na południe od Bitolii odbyły się skuteczne dla straży przednich bułgarskich walki z serbskimi oddziałami.

Naczelne kierownictwo armii.

Nacisk koalicyi na Rumunię.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 5 sierpnia.

»Schweizer Tel. Information«, omawiając zabiegi koalicyi w Bukareszcie, donosi, że **koalicya pracuje tam wszelkiemi możliwemi środkami, byle tylko skłonić Rumunię do wojny.** — Celem wywarcia nacisku na rząd, powiększono znacznie przyrzeczenia i obietnice, zmobilizowano nawet ulicę i urządzono manifestacyę.

Wedle doniesienia »N. Zuercher Nachrichten« rosyjskie kierownictwo wojskowe swój ostatni biuletyn zredagowało w ten sposób, aby Rumunię skłonić do wystąpienia.

Mocarstwa centralne przygotowane są — oświadcza dalej dziennik — na wszystkie możliwości. **Ziemia rumuńska** — kończy dziennik — **jest dzisiaj bardzo głęboko zryta złotemi i srebrnemi łopatami koalicyi.**

Przed decyzyą.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 5 sierpnia.

»Pester Lloyd« donosi w korespondencyi z Wiednia:

Do tej pory jeszcze nie wiemy, czy usiłowania, czynione przez koalicyę w Rumunii, odniosą ten sam skutek, jaki odniosły swego czasu jej przyrzeczenia, któremi zasypywali Włochy. Wiemy tylko jedno, że wobec tych wszystkich szacherek zachowujemy się z całym spokojem i spokojnie będziemy oczekiwali, jak się rozwikłają czy też zawikłają stosunki z Rumunią i w Rumunii.

Wobec Rumunii mamy zupełnie czyste sumienie. Z naszej strony nie wyszło pod adresem Rumunii żadne słowo nieprzyjazne, nie mówiąc już o jakich nieprzyjaznych działaniach. Przejęci tem przekonaniem, możemy ze spokojem pozostawić Rumunii udrękę wyboru. Nie robi to na nas najmniejszego wrażenia, gdy po stronie koalicyi wybije jeszcze jedna godzina decydująca. Znamy dobrze jeden fakt, a mianowicie, że koalicya raz już doznała w tym kierunku wielkiego rozczarowania, w chwili, gdy w Paryżu i w Londynie w różowych kolorach przedstawiano sobie zdradziecki atak Włoch na monarchię i sądzono, że Włochy zadadzą nam śmiertelny cios. W kilka jednak dni, po wystąpieniu Włoch, obsadziliśmy wielką część Królestwa Polskiego.

Gdyby w Bukareszcie zdecydowano się dzisiaj mimo wszystko rzucić się w ramiona koalicyi, gdyby zapomniano, że taki uścisk łatwo może być śmiertelny dla słabszego, będzie to tylko rzeczą Rumunii. Każdy jest sprawcą swego losu. Nie będziemy sobie wcale kłopotać głowy tem, czego Rumunia pragnie, czego nie, my nie będziemy o tem decydować, czy Rumunia znajdzie szczęście po stronie koalicyi czy nie.

Bitwa pod Kowlem.

Rotterdam, 5 sierpnia.

Angielski sprawozdawca wojenny Stanley Eashbourne donosi z rosyjskiej głównej kwatery:

Nieprzyjaciel gromadzi »olbrzymie siły pod Kowlem; **toczy się tam niesłychanie zacięta walka, która przybiera rozmiary największej bitwy, jaką stoczono dotychczas na froncie rosyjskim.**

Ewakuacya Dynaburga.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 5 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Wielkie wrażenie wywołały w Petersburgu dwa rozporządzenia, wydane przez generała Kuropatkina. Jedno z nich zarządza **wydalenie wszystkich kobiet, gromadzących się tuż poza frontem,** drugie zarządza **zupełną ewakuacyę Dynaburga.**

Kontrofenzywa niemiecka.

Lugano, 5 sierpnia.

Korespondenci pism włoskich przebywający we Francyi, donoszą, że **nacisk wojsk niemieckich wzmaga się z każdym dniem na całym froncie angielsko-francuskim.** Korespondenci podnoszą, że kierujące koła we Francyi oczekują w najbliższym czasie kontrataku ze strony Niemiec. Oczekiwanie to znajduje wyraz w operacyach ofenzywnych koalicyi.

Odjazd ł. p. „Deutschland".

Genewa, 5 sierpnia.

O odjeździe ł. p. »Deutschland« z Baltimore przynosi »N. York Herald« następujące szczegóły:

Odjazd »Deutschland« był istnym tryumfem. Syreny znajdujących się w zatoce Chesapeake okrętów przez dłuższy czas żegnały odjeżdżającą łódź podwodną, której załoga wymieniała ostatnie pożegnania. Kapitan Koenig i załoga łodzi stali na pokładzie. Wreszcie łódź, prowadzona przez holownik »Titonius«, opuściła port Baltimorski, otoczona setkami barek i łodzi, przepełnionych tysiącami osób. W najbliższem sąsiedztwie »Deutschlandu« płynęły celne i policyjne okręty amerykańskie celem zabezpieczenia łodzi od przejechania przez okręty koalicyjne. W pobliżu przylądka Charles oczekiwał na »Deutschland« amerykański torpedowiec, podczas gdy do przylądka Henri, poza amerykańskiemi wodami terytoryalnemi zbliżały się okręty wojenne koalicyi. O pościgu za ł. p. »Deutschland« nie nadeszły do tej pory do Baltimore żadne wiadomości.

Niezapomniane rocznice.

5 sierpnia 1864 r.

5 sierpnia 1914 r. — 5 sierpnia 1915 r.

(Ciąg dalszy.)

U początku nowego okresu robót niszczycielskich, burzenia dorobku cywilizacyi starej nad Wisłą, uchwaliła Moskwa święcić wielki tryumfu dzień, tryumfu, co jej nie tylko zapewniał ustalenie się u granic środka Europy, lecz odmykał bramy do wnętrza starego lądu, do ognisk kultury chrześcijańskiej, którą prędzej, lub później mogłaby zniszczyć, gdyż to, wedle jej pojęcia był »zgniły Zachód«...

Dzień tryumfu nad powstaniem polskiem, utopionem we krwi i pożodze, miał dla Rosyan znaczenie wielorakie: powinien był wskazać, iż naród polski odtąd ma być wytępiony i zarazem, że się stanęło nader mocną stopą u bram europejskiego Zachodu, który prędzej, lub później równemu ulegnie losowi.

Tryumf postanowiono urządzić na sposób sobie właściwy: — wzniesiono w Warszawie szubienicę, na której miano zniszczyć pięć istnień ludzi szlachetnych, zniszczyć w godzinach południowych, by miasto całe mogło ów tryumf oglądać, zniszczyć wśród świetnej dekoracyi mundurów wojskowych i cywilnych władz rosyjskich, przy dźwiękach orkiestr i trąb wojskowych.

Dzień 5 sierpnia 1864 roku stał się owym dniem tryumfu Rosyi. Pięciu męczenników sprawy narodowej, sprawy walki o wolność i niepodległość Polski, miano w owym dniu stracić. Nazwała Moskwa tę egzekucyę, przeprowadzoną z wielką uroczystością, straceniem Rządu Narodowego, powstańczego.

Dzieje powstania styczniowego mówią nam, że w ostatniem półroczu walki wcale nie istniał żaden Rząd Narodowy kolegialny; naczelna władza spoczywała w ręku jednego człowieka, posiadającego atrybucye dyktatoryalne, acz tytułu tego wcale nie używano. Był nim Traugutt, rzeczywisty tajemny dyktator powstania, od października 1863 do kwietnia 1864 roku, jednak bez tej nazwy. Dla Moskali wszakże publiczne stracenie owego Rządu Narodowego w osobie jednego człowieka zdawało się niewystarczającem. Postanowiono dodać do tej jednej ofiary jeszcze cztery inne, mniemając, że większa ilość osób jednocześnie straconych, jako »Rząd powstańczy«, większe na tłumie zrobi wrażenie i przekona, że już cała ta władza tajemna, której kraj tak długo ulegał, wykrytą i doszczętnie zniszczoną została...

...Dowolność, jak w wielu czynnościach, tak i w tym razie tu rozstrzygała. Wiadomości posiadane przez komisye śledcze, rosyjskie, bałamutne były i wielokroć sprzeczne: fantazya uzupełniała niewiadomość i braki. Przypuszczenia i wyobraźnia komisyj śledczych wytworzyły również wielu dygnitarzy w organizacyi powstańczej, jak i owych czterech domniemanych członków Rządu Narodowego, których dano Trauguttowi za towarzyszy męczeńskiego zgonu, kreowały władze rosyjskie wedle własnych domniemań.

Byli to mężowie pod wielu względami niezwykłej miary, postacie piękne, nader poważnie na obowiązki wobec kraju patrzące, ludzie wielkiego poświęcenia, lecz w żadnej z chwil powstania nie zaliczający się do członków Rządu Narodowego, instytucyi najwyższej w tej misternej, a skomplikowanej budowie władz powstania styczniowego.

Jaka panowała dowolność we wskazywaniu przez Moskali stopni rzekomo zajmowanych w organizacyi i ferowaniu wyroków, na ludzi stojących nawet zdala od udziału w powstaniu, jaskrawym dowodem zaoczne osądzenie i skazanie na powieszenie księdza Albina Dunajewskiego, późniejszego biskupa krakowskiego i kardynała, a wówczas regensa seminaryum duchownego w Warszawie... Nie należał on wcale do organizacyi, nie brał najmniejszego udziału w powstaniu i na początku 1864 roku opuścił Warszawę, niemniej osądzono go zaocznie, jako rzekomego dyrektora wydziału spraw zagranicznych w organizacyi narodowej i, gdyby nie jego wyjazd do Krakowa, tudzież opór władz austryackich, które go nie chciały wydać Rosyi — byłby stracony jednocześnie z Trauguttem, którego nie znał, o którym nigdy nie słyszał...

W przededniu owego dnia tryumfu, mającego się odbyć 5 sierpnia, ukazał się w dziennikach warszawskich, a wnet potem we wszystkich oficyalnych gazetach całej rosyjskiej monarchii, obszerny komunikat urzędowy, donoszący o wykryciu wszystkich gałęzi organizacyi powstańczej i o wyrokach na jej członków. Szesnastu skazywano na śmierć, (z których czterech zaocznie), pięciu miano stracić nazajutrz, a dla pozostałych zamieniono w ostatniej chwili szubienicę na katorgi.

Rzeczony komunikat stał się niejako hasłem dla Warszawy, iż się stawiła w liczbie kilkunastu tysięcy na wielkiem błoniu, oddzielającem miasto od cytadeli. Tłumy ludzi różnego stanu ciągnęły nazajutrz od wczesnego poranku na owo pole śmierci, gdzie miał się odbyć dzień tryumfu dla Moskali, a dla Warszawy dzień pogrzebu wszelkich nadziei.

Walka już była zagasła, ale nastrój Warszawy ówczesnej jeszcze żył. Wskazywały to tłumy zalewające tak zwany stok cytadeli, tłumy nie ciekawością spędzone, sprowadziła je żałość głęboka, przejawiająca się w ich łzach, w jęku niewiast, w ponurym wzroku mężczyzn... Wojsko nader wcześnie otoczyło stos ofiarny pięciu istnień ludzkich. Była to wielka szubienica, wzniesiona mniej więcej w tem miejscu, gdzie obecnie są zabudowania dworca kolei nadwiślańskiej, prawie wprost fortu Aleksiejewskiego.

Pospolicie tracenia odbywano wtedy w godzinach bardzo wczesnych, lecz tę uroczystość, stwierdzającą niejako ostateczne unicestwienie idei wolności i niepodległości Polski, przesunięto na godziny późniejsze.

Dzień był piękny, pogodny, ciepły, ów niezapomniany 5 sierpnia. Mgły poranne, skupiające się nad Wisłą, rozproszyły promienie słońca, i gdy już ostatnie smugi mgły znikły, z poza murów cytadeli ukazał się ponury korowód. Na czele jechał na koniu kat, za nim, w otoczeniu konnej żandarmeryi z obnażonemi szablami, postępowało powolnym krokiem pięć wózków jednokonnych, używanych zwykle do wywożenia śmiecia; na każdym z nich jechał skazaniec z odkrytą głową, wraz z zakapturzonym zakonnikiem, Kapucynem. Po obu stronach orszaku szły zbrojne szeregi piechoty.

W tym porządku w jakim umieszczono nazwiska skazanych w wyroku, w jakim ich prowadzono na rusztowanie, w tym samym porządku ich wieziono na stracenie... Jechał więc na pierwszym wózku Romuald Traugutt, tajemny dyktator, ze swym spowiednikiem O. Serafinem, dalej Rafał Krajewski, dyrektor wydz. spraw wewnętrznych, a towarzyszył mu spowiednik O. Feliks, wreszcie Józef Toczyski, dyrektor wydziału skarbu, Roman Żuliński, naczelnik poczt i ekspedytury i Jan Jeziorański który zaledwie parę tygodni sprawował funkcye po Żulińskim i, jako urzędnik w zarządzie kolei żelaznej, był naczelnikiem organizacyi dróg żelaznych, śmierć ponosząc mniej za winy własne, których było niewiele, niż za zachowanie się kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, będących na usługach powstania.

. . . .

U stóp rusztowania nasi »morituri« stanęli wobec świetnego orszaku generalicyi i władz rosyjskich... U stóp tej polskiej Golgoty spotkały się dwa światy, tak bardzo różne: świat chrześcijański, świat zachodniej cywilizacyi, walczący o wolność sumienia, wolność wiary, wolność rozwoju myśli i zachowania swych właściwości narodowych, — to nasi skazańcy, a tuż obok, przeodziany w pełne blasku mundury, ordery, świat inny, sługi i niewolnicy

Casement.

W chwili, gdy żołnierze irlandzcy na ziemi francuskiej przelewają krew za wielkość Anglii, jeden z najlepszych synów Irlandyi, sir Roger Casement został stracony na dziedzińcu więzienia Tower w Londynie. Stało się to, w co do ostatniej chwili nie chciał wierzyć świat cywilizowany, który sądził, że rząd angielski ma na tyle jeszcze rozsądku ażeby pomiędzy Anglią a Irlandyą nie wznosić nowej mogiły męczenniczej. Asquith ma do Irlandczyków wyciągnąć dłoń do zawarcia ugody — dłoń, która się splamiła krwią irlandzką. Kto dzisiaj w Irlandyi mógłby tę dłoń ująć? Sąd angielski orzekł, jakoby »stało się zadość sprawiedliwości« — niepisane prawo sumienia ludzkiego powiada, że popełnione zostało morderstwo polityczne. Martyrologia irlandzka pomnożyła się o jednę kartę wzniosłego poświęcenia, na kartę dziejów angielskich padła nowa plama.

Anglicy pozbyli się »zdrajcy«. Poznajmy go nieco dokładniej, aczkolwiek mimo to ogólnikowo. Sir Robert Casement, urodzony w r. 1864 w Dublinie, był synem rotmistrza dragonów gwardyi, który w roku 1848 wystąpił z wojska, obawiając się, że pułk jego zostanie wysłany do Irlandyi, ażeby tam walczyć z powstańcami. Roger Casement odbywał nauki w Anglii i Irlandyi, poczem w 20 roku życia udał się do Afryki, jako myśliwy i sportsmen. Przebywał tam przez 5 lat i poznał dokładnie »czarny« kontynent. Był czynny przy zakładaniu państwa Kongo u boku Stanley'a i Wintona, który był później marszałkiem dworu obecnego króla angielskiego.

Angielski urząd spraw zagranicznych zwrócił swoją uwagę na Casementa i ofiarował mu w r. 1892 urząd konsula. Przez 12 lat pracował Casement dla dobra Anglii w Afryce, badając przedewszystkiem z polecenia rządu Afrykę centralną i Kongo pod względem gospodarczym i etnograficznym. Pracował sumiennie dla Anglii, ale równocześnie występował w obronie Murzynów. Jako konsul generalny napiętnował okrucieństwa belgijskie w Kongo w sprawozdaniu, przesłanem rządowi angielskiemu. Król belgijski wysłał tam komisyę śledczą, — a komisya ta przyznała słuszność Casementowi.

W r. 1904 udał się Casement do Irlandyi, otrzymawszy urlop na 1½ roku. W tym czasie dojrzały jego poglądy na kwestyę irlandzką, sprzeczne z poglądami Redmonda, przywódcy Irlandczyków. Ponieważ Edward Grey wzywał go nieustannie za pomocą listów, ażeby znowu podjął pracę jako konsul generalny, więc Casement udał się w r. 1906 jako generalny konsul angielski do Ameryki południowej, gdzie przebywał aż do czerwca 1913 r. Tu nie wahał się napiętnować okrucieństw, których dopuszczali się przedsiębiorcy angielscy na tubylcach w plantacyach kauczuku w Putumayo. W r. 1912 »Daily News« przyniosły wielki artykuł o Casemencie, któremu oddały hołd jako »Bajardowi konsulów«.

Gdy Casement opuścił służbę konsularną, otrzymał emeryturę w kwocie 10.000 koron, którą mu później wstrzymano, gdyż — jak oświadczył Grey w roku ubiegłym — toczyło się przeciw niemu śledztwo. Mianowicie Casement po wybuchu wojny udał się do Niemiec, gdzie wydał broszurę pt. »Zbrodnia przeciwko Irlandyi i ekspiacya przez wojnę« — tudzież propago-[illegible]ką i Irlandyą.

Asquith pragnął pozbyć się Casementa i polecił wykonanie tego planu Findlay'owi posłowi angielskiemu w Chrystyanii. Poseł Findlay chciał polecenie to wypełnić w taki sposób, że przekupił niejakiego Alberta Christensena, który miał zamordować Casementa. Sprawa ta wyszła przedwcześnie na jaw i wywołała ogromną sensacyę. Findlay został odwołany z Chrystyanii.

Gdy rozeszły się pierwsze wiadomości o rewolucyi w Irlandyi, pospieszył Casement ku końcowi kwietnia br. do ojczyzny. Wynajął niewielki okręt i zabrawszy broń i amunicyę dla powstańców, odpłynął do Irlandyi. Angielskie okręty wojenne odkryły niedaleko wybrzeży ów statek, zatopiły go a Casementa i część załogi zabrały do niewoli.

Casement został odstawiony do Londynu, gdzie umieszczono go najpierw w więzieniu Tower, a potem Brixton. Dnia 26 czerwca rozpoczęła się przeciwko niemu przed najwyższym sądem w Londynie rozprawa karna, która zakończyła się d. 29 czerwca wyrokiem śmierci.

Zdawało się, że wyrok nie zostanie wykonany, że Casement będzie wcześniej, czy później ułaskawiony. Zresztą za murami więzienia już nie był on niebezpiecznym rządowi angielskiemu. Ale sam Casement nie spodziewał się ułaskawienia i nie prosił o nie. Sądzono, że Asquith nie zechce dolewać oliwy do ognia irlandzkiego i postara się o ułaskawienie choćby w późniejszym czasie — ale zawiedziono się. Casement musiał ponieść śmierć.

---

caratu, świat wschodni, wychowany od wieków w niewoli ciała i ducha, dla którego szlachetniejsze porywy myśli, uczucia płynące z nauki Chrystusowej, były i pozostały obcemi... Dwa te różne światy i dziś, po upływie pół wieku, nie zmieniły oblicza swego. I dzisiaj lepsze jednostki narodu naszego dążą do zastosowania zasad moralności osobistej do postępowania całego narodu, i teraz wierzą, iż miłością można zwyciężyć wroga... Nie próżne to moje słowa. Rafał Krajewski, idąc na śmierć, mówi do swego spowiednika, że boleje nad Moskalami, »iż się tak hańbią, tracąc ich«; a gdy opuszcza swą celę więzienną powiada do oficera moskiewskiego, który był jego więziennym strażnikiem: »w panu chcę uściskać Moskala, a pan nazwiskiem swojem go przedstawiasz«... podał mu rękę i uściskał go, zapewne sądząc, iż to miłości chrześcijańskiej ziarno, rzucone na glebę rosyjskiej duszy, wyda z czasem owoc godny chrześcijańskiej cywilizacyi... Niestety, na tej opoce kwiat miłości bliźniego uróść nawet dotąd, nie zdołał. Po pięćdziesięciu latach, gdy Rosyanie zniewoleni zostali pod naciskiem obcego oręża opuszczać ziemie polskie, pożogę szerzyli wśród wiosek i miasteczek naszych, podpalali i umyślnie tratowali pola zieleniące zbożem, a na wzór mocarzy starożytnej Asyryi, lub Babilonu, wypędzali w głąb swych rozległych krajów setki tysięcy ludności polskiej na głód, na zatracenie...

(Dok. nast.). *Maryan Dubiecki*

„Utworzenie Królestwa Kongresowego".

Kazimierz Bartoszewicz: „Utworzenie Królestwa Kongresowego". Kraków 1916. Nakładem Biura wydawnictw N. K. N. Str. 302.

Zamieściliśmy fachową ocenę tej książki, poprzestaniemy na razie na krótkiem podaniu jej treści, aby zaznaczyć, że wyszła w samą porę, bo opowiada nam dzieje sprawy polskiej przed stu laty, a więc to jej załatwienie, którego skutki do dziś dnia ciężko odczuwamy. Położenie nasze w roku 1813—1815 było prawie zupełnie takie samo, jak dzisiejsze. Królestwo Polskie, okupowane obecnie przez państwa centralne, znajdowało się wówczas, jako Księstwo Warszawskie, pod okupacyą rosyjską. Radzono na kongresie wiedeńskim, co z niem zrobić, i rozstrzygnięto rzecz najfatalniej na wiek cały. W walce dyplomatów występowały te same argumenty, jakie dziś spotykamy przy omawianiu sprawy polskiej. Perfidia Anglii i Francyi objawiała się prawie w tych samych słowach, co dzisiaj. Rosya, podobnie jak dziś, dążyła do tego, aby sprawie polskiej odjąć cechę międzynarodową i zepchnąć ją na stanowisko sprawy wewnętrznej caratu. Stąd analogie na każdym kroku, bo nigdy w dziejach naszych nie było chwili tak zbliżonej do tych, jakie dziś przeżywamy — stąd i nauka historyi nigdy do nas wyraźniej nie przemawiała, jak z tej epoki, którą obejmuje praca Bartoszewicza.

Autor poprzedza swe opowiadanie rzutem oka na dzieje lat 1807—1812, aby przedstawić całą perfidię Aleksandra I. w sprawie polskiej. Kokietując z jednej strony Polaków (podług tej recepty sporządzona była odezwa Mikołaja Mikołajewicza), dokładał jednocześnie wszelkich usiłowań, aby imię Polski wymazać raz na zawsze z karty Europy. Dzieje tego oszustwa to prawdziwe „memento" dla dzisiejszego pokolenia.

Następnie opowiada autor dzieje okupacyi rosyjskiej w Księstwie Warszawskiem. Czytelnicy „N. Reformy" znają je już w części z felietonów autora, umieszczonych w naszem piśmie.

Autor przechodzi następnie do kongresu wiedeńskiego. Charakteryzuje jego przebieg, podaje sylwety głównych działaczy. Osobny rozdział poświęcony jest barwnej charakterystyce dyplomatów rosyjskich, oraz memoryałom Pozza di Borgo i sławnego Steina, uważanego za największego pruskiego męża stanu przed Bismarckiem.

Dalej idą rokowania Aleksandra w sprawie polskiej z Talleyrandem. Castlereaghiem (przedstawicielem Anglii) i z Metternichem. Odbywa się walka na memoryały. Pojawia się propozycya utworzenia na raz aż... trzech Królestw Polskich. Sprawa saska grozi zerwaniem Kongresu. Wisi w powietrzu nowa wojna o Polskę i Saksonię. W. ks. Konstanty wydaje proklamacyę do wojska polskiego. Polska pada ofiarą zgody o Saksonię. Powstaje Królestwo Kongresowe.

Nadzwyczaj interesujący jest rozdział o nastrojach, panujących w kraju. Autor, przeważnie na podstawie archiwów, przedstawia rozczarowanie społeczeństwa, „oryentacyę" napoleońską, agitacyę zwolenników koncepcyi Aleksandra przeciw „napoleonistom", opinię Kościuszki, uwagi „bezstronnych Polaków" i t. d.

Następne rozdziały omawiają zasady konstytucyi, uroczystość ogłoszenia Królestwa, działalność rządu tymczasowego, wzbudzające trwogą postępowanie w. ks. Konstantego, zawarcie „Świętego Przymierza", pobyt Aleksandra w Warszawie, na-[illegible] Litwy, ogłoszenie konstytucyi, utworzenie rządu z namiestnikiem Zajączkiem na czele, pierwsze występy Nowosilcowa... Są to wszystko rzeczy pełne wielu nowych szczegółów. Równą nowością jest cały szereg „dodatków" z archiwów wyjętych.

Monografia Bartoszewicza jest pierwszem ujęciem w całość tego okresu, który nazwał Askonazy „najmniej znanym, albo raczej całkiem nieznanym, a który mimo, że w nim się dokonał przewrót niesłychanej doniosłości, był dotychczas pomijany przez naukę historyczną wogóle, a polską w szczególności".

Skowronki.

Skowronku, grajku ty boży!
kochane, słodkie modlitwy
perlący w krwawej dziś zorzy,
jakby nie wrzały tuż bitwy...

Skowronku, ptaku serdeczny,
jakże mi dzisiaj żal ciebie —
nie złoty promień słoneczny,
to łuna wschodzi na niebie.

Skowronki boże, skowronki!
nie maki barwnie to płoną —
poleskie, wonne to łąki
od krwi jaśnieją czerwono.

Nie sierpy w bożu to dzwonią,
nie pług to ziemię dziś orze —
na wroga dzwoni wróg bronią,
granaty orzą przestworze.

Och krwawe idą to żeńce,
na krwawe idą okrężne —
w szeregu zwartym młodzieńce...
czy wrócą do dom zwycięzne?

Czy legną tutaj, a w zgliszcze
dom się ojcowy rozsypie,
wichr nad ich grobem zaświszcze,
szatan nań siędzie przy stypie?

Józef Relidzyński.

lipiec 1916.

Kronika.

Kraków, 5 sierpnia.

Rocznica.

Dziś przypada 52 rocznica stracenia pięciu członków Rządu Narodowego z 1864 roku na stokach cytadeli w Warszawie. Przypomnienie przebiegu tego tragicznego zdarzenia, które wstrząsnęło duszą Polski i zasiało na wiek cały żądzę odwetu przeciw Moskwie za ten bezprzykładny mord na najszlachetniejszych synach Polski popełniony, przynosi dzisiejszy nasz felieton, pióra sędziwego historyka, Maryana Dubieckiego, jednego z ostatnich Rządu Narodowego członków, objętego również wyrokiem skazującym na śmierć, ale ostatecznie ułaskawionego i zesłanego do katorgi. Maryan Dubiecki był sekretarzem kancelaryi Traugutta i ostatnie akta zdołał ukryć przed chytrem okiem ówczesnych szpiegów rosyjskich w Warszawie.

Rocznicę stracenia narodowych męczenników uczciła w dniu 3 bm. Warszawa urządzeniem nabożeństwa żałobnego w kościele OO. Karmelitów, poczem nastąpiło poświęcenie krzyża pamiątkowego, wzniesionego ku pamięci straconych na placu stracenia u wylotu ulicy Zakroczymskiej.

Tablica pamiątkowa Romualda Traugutta. Mało komu wiadomo, że w Krakowie w przedsionku kościoła OO. Kapucynów mieści się tablica pamiątkowa, wmurowana w ścianę kościoła z następującym napisem:

†
Romuald Traugutt
urodzony w Szostakowie w województwie Brzeskiem 16 stycznia 1826 r., dowódca oddziału powstańczego w Kobryńskiem, a od października 1863 roku do 10 kwietnia 1864 r.
Dyktator powstania narodowego,
zginął śmiercią męczeńską na stoku cytadeli warszawskiej dnia 5 sierpnia 1864 r.
Przejęte miłością i czcią córki, pamięć ojca potomności podają i o modlitwę za jego duszę proszą.

Byłoby ze wszech miar wskazanem, aby która z patryotycznych instytucyj krakowskich zechciała pamiętać o dniu rocznicy i uwieńczyć kwieciem, albo zapaleniem światła pod tablicą, uczcić pamięć dyktatora i męczennika za sprawę narodową. Patryotyczny konwent OO. Kapucynów nieodmówiłby niewątpliwie w tej sprawie pośrednictwa, jako stróż tablicy ś. p. Traugutta, którego wiernym towarzyszem i przyjacielem był zgasły przed kilku laty Kapucyn ś. p. O. Wacław Nowakowski.

Namiestnik Galicyi bar. Diller bawił wczoraj w Krakowie i po południu odjechał do Białej. Bar. Diller przyjedzie znowu do Krakowa w najbliższy wtorek.

Pułkownik Januszajtis wyjechał na odpoczynek na pewien czas do Zakopanego, skąd uda się na dalszą kuracyę do Karlsbadu.

Stan zdrowia podpułkownika Berbeckiego, leczącego się — jak wiadomo w szpitalu „pod Baranami" — w ostatnich czasach znacznie się poprawił, osłabienie, spowodowane znacznym upływem krwi, minęło; podpułkownik Berbecki musi jeszcze pozostać co najmniej tydzień w łóżku, a następnie wyjedzie do Zakopanego na dłuższy odpoczynek.

Uroczysty obchód 6 sierpnia w Krakowie obejmuje program następujący: 1) Nabożeństwo w kościele N. P. Maryi o godzinie 9 zrana. 2) Złożenie wieńców na grobach legionistów na cmentarzu krakowskim. 3) Wspólny podwieczorek dla legionistów w »Sokole« o godzinie 3 z następującym programem: a) przemówienie p. Limanowskiego; b) śpiewy solowe — chóralne; c) deklamacya. 4) Rozdawanie darów dla legionistów ciężko chorych w szpitalach. 5) Uroczysty odczyt profesora Tokarza w sali Towarzystwa technicznego o g. 8½ wieczór.

Jako dar Zjednoczonych Lig na dzień 6 sierpnia przygotowuje krakowskie Koło Ligi kobiet oficyalne sztandary dla wszystkich pułków wojska polskiego.

Wielki festyn w dniu urodzin cesarskich. Dla uczczenia 87-mej rocznicy urodzin cesarskich od-[illegible]na w piątek 18 b. m. pod protektoratem komendy wojskowej, komendy twierdzy i gminy m. Krakowa. Na obszerny, niezwykle interesujący program tego festynu złożą się między innemi: wielki koncert muzyki wojskowej, rowy strzeleckie, hołd lotników, kuchnia polowa, poczta polowa, pawilony, bufety, kawiarnia i t. d. Park będzie oświetlony. Dochód z tego festynu przeznaczony będzie na cele Tow. Czerwonego Krzyża, oraz na wdowy i sieroty po poległych galicyjskich żołnierzach i legionistach polskich. W razie niepogody festyn odbędzie się w niedzielę 20 b. m. Ceny wstępu 40 hal., do rowów strzeleckich 60 hal. Początek festynu o godz. 4 po południu, koncertu wojskowego o godz. 6 po południu. Dzisiaj pojawią się ogłoszenia z bliższymi szczegółami programu. Bilety są wcześniej do nabycia w kawiarniach Bizanca, Esplanadzie, Teatralnej, Sauera, cukierniach Noworolskiego, Michalika, Mauriziego, w restauracyach Hawełki, Wenzla, Suskiego, Drobnera, w księgarniach Krzyżanowskiego, Gebethnera, Friedleina, Eberta, Poturalskiego w Podgórzu, wreszcie w aptece Ehrlicha przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu.

Ustąpienie prezydenta Izby handlowej w Krakowie. Dotychczasowy prezydent krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie nadesłał do prezydyum tejże, na ręce wiceprezydenta, Tadeusza Epsteina, pismo, w którem oświadcza, że z powodu powołania swego na stanowisko pierwszego wiceprezydenta miasta, zmuszony jest zrezygnować z godności prezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Rozdawnictwo kart chlebowych i cukrowych. Wczoraj rozpoczęto wydawać w miejskich biurach karty chlebowe na najbliższe dwa tygodnie i karty cukrowe na najbliższe cztery tygodnie. — Niezrealizowane karty obowiązujące obecnie, po upływie terminu tracą swoją wartość.

Przeciwko spożywaniu surowych i niedojrzałych owoców. Magistrat ogłosił wczoraj następujące ostrzeżenie miejskiego Urzędu zdrowia:

Na targach, po sklepach i kramach sprzedają obecnie w wielkiej ilości owoce, kiszone ogórki i inne surowe środki spożywcze. Miejski Urząd zdrowia zwraca uwagę na szkodliwość spożywania surowych, niedojrzałych, nadpsutych lub nieoczyszczonych owoców. Owoce bywają zanieczyszczane przez owady, przez padający na nie pył uliczny lub przez dotykanie nieczystemi rękami. Owoce należy przed spożyciem w stanie surowym zawsze bez wyjątku poprzednio obmyć i opłukać w czystej wodzie wodociągowej; nie należy też spożywać nadpsutych ogórków kiszonych. Publiczność powinna ze względu na zdrowie sama zwracać uwagę na dobroć i świeżość kupowanych środków spożywczych. W razie spostrzeżenia jakichkolwiek nadużyć ze strony sprzedających, należy się zwrócić do komisarzy targowych lub do miejskiej pracowni chemicznej (plac WW. Świętych nr 6, parter w podwórzu). Nie przestrzeganie powyższych przepisów może szczególniej w obecnej upalnej porze narazić na zachorowanie.

Przypadki czerwonki i duru brzusznego w Krakowie. Wczoraj na murach Krakowa pojawiła się następująca odezwa do mieszkańców miasta:

Miejski Urząd Zdrowia w Krakowie zwraca uwagę na to, że od pewnego czasu zaczynają się mnożyć przypadki czerwonki (dyzenteryi) i duru brzusznego (tyfusu). Nie ulega wątpliwości, że powodem zwiększenia się ilości tych chorób są błędy hygieniczne, popełniane przez ludność, zwłaszcza w porze spożywania w stanie surowym owoców i jarzyn. Chcąc uchronić się przed zakażeniem temi chorobami, wskazanem jest przedewszystkiem zachowywanie pedantycznej czystości osobistej, mianowicie dokładne mycie rąk przed każdem jedzeniem i po użyciu ustępu, nadto po zetknięciu się z podejrzanymi przedmiotami, utrzymywanie czystości w mieszkaniach, a szczególniej w kuchniach, bardzo staranny wybór środków spożywczych, zakupywanych na targach. Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nadpsutych, brudno przechowanych, niedojrzałych owoców. Nie należy pijać naraz większych ilości zimnej wody, spożywać szybko większej ilości lodów, a wogóle do wszystkich celów, tak spożywczych, jak gospodarczych, używać wyłącznie wody wodociągowej, która jest stale kontrolowana. Używanie do jakichkolwiek celów nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne, zaś używania wody wiślanej w obecnych czasach wprost niebezpieczne. Starannie wybrane pokarmy należy odpowiednio przygotować przed spożyciem. Mleko należy przegotować. Pokarmy, które się spożywa w stanie surowym, jak rzodkiewki, sałaty i owoce, należy nadzwyczaj dokładnie przemywać wodą wodociągową, sałaty nadto zalewać wrzącym octem. Ludzie o wrażliwym żołądku nie powinni w obecnym czasie wogóle jadać mizeryi, rzodkiewek, surowych owoców i sałat. — Osoby, zajęte przygotowaniem potraw, powinny szczególnie baczyć na czystość swoich rąk, należy też zwracać baczną uwagę na zdrowie tych osób. Pokarmów nie należy po ich sporządzeniu dłużej przechowywać i zawsze chronić je przed muchami, o których dziś wiadomo, że przenoszą choroby zakaźne. Należy wystrzegać się picia alkoholu i zachowywać umiarkowanie w jedzeniu. Unikać należy zbytecznego stykania się z osobami, cierpiącemi na choroby zakaźne. Polecenia godnem jest poddanie się szczepieniu ochronnemu przeciw cholerze i durowi brzusznemu.

Rekwizycya metali. Otrzymujemy komunikat następujący: Odbieranie i szacowanie podlegających rekwizycyi na cele wojny metali odbywa się według ogłoszonego afiszami porządku w czterech lokalach, to jest w dwóch przy ulicy Franciszkańskiej l. 4, 3) przy ulicy św. Wawrzyńca l. 13 i 4) przy rynku podgórskim w filii magistratu.

Wobec licznych niepewności i zapytań, magistrat podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych każdy, kto podlegające rekwizycyi przedmioty posiada, albo dla osób trzecich przechowuje, obowiązany jest przedmioty te na miejsce urzędowania komisyi odbiorczej dostawić, to jest przynieść, lub przywieść, nie czekając zjawienia się komisyi u niego w domu, gdyż po gospodarstwach prywatnych obchodzić będą jedynie komisye kontrolne dla stwierdzenia, czy każdy, ciążący na nim obowiązek, dokładnie wypełnił — i ewentualnie celem pociągnięcia winnych przekroczenia do odpowiedzialności karnej.

Kupcy, wytwórcy i kierownicy zakładów, u których komisye odbiorcze dotąd się nie zjawiły, obowiązani są przedmioty, podlegające rekwizycyi, jakie posiadają, tak, jak i osoby prywatne, dostawić do odnośnej komisyi odbiorczej.

Ostrzeżenie. Od pewnego czasu obchodzi mieszkania prywatne w Krakowie, zwłaszcza zamieszkałe przez kobiety, jakiś młodzieniec w wieku około 18 lat, w mundurze legionowym, podając się za su-[illegible] prosi o karty chlebowe, a przy tej sposobności dopuszcza się kradzieży. Departament opieki N. K. N., ostrzegając przed tem indywiduum, przypomina, że superarbitrowani legioniści posiadają wszyscy odpowiednie dokumenty wojskowe, a nadto legitymacye, wystawione przez Departament opieki N. K. N.

Z kraju.

Wielki pożar w Makowie. Jak donoszą z Makowa, spaliło się tam podczas wczorajszego ogromnego pożaru 48 domów. Powodem katastrofy, która zniszczyła majątek szeregu rodzin, było podobno nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Ruch artystyczny w Zakopanem. (Wystawa obrazów. — Przyjazd Egona Petri). Wśród tegorocznego sezonu letniego w Zakopanem, niezbyt obfitującego w dnie pogodne, w letniej stolicy Polski panuje dość ożywiony ruch artystyczny. Jednostajność przymusowego siedzenia „w domu" — po pensyonatach i kawiarniach, podczas gdy po górach mgły się włóczą i deszcz rosi lub nawet leje, umilają gościom przedsięwzięcia kulturalnej natury. Z tych oprócz przedstawień teatralnych w „Morskiem Oku" dawanych parę razy w tygodniu przez grupę artystów z teatru miejskiego w Krakowie, przybyła teraz otwarta w dniu 30 lipca wystawa malarska w salach Bazaru krajowego.

Wystawa przedstawia się bardzo dobrze, reprezentując najróżniejsze indywidualności i kierunki współczesnego malarstwa polskiego. Świadczą o tem zresztą same nazwiska wystawiających tu swe dzieła artystów. Znajdujemy tu prace prof. Axentowicza, Augustynowicza, Brzozowskiego, Ćwiklińskiego, Czajkowskiej-Kozickiej, rektora Fałata, Gałka, Kamockiego, W. Kłosowskiego, Kolakowskiego, Kossaka, Nelly Marmorek, Niesiołowskiego, Neumanna, Rembowskiego, Rychter-Janowskiej, Skoczylasa, Stefanowicza, Terleckiego i Tretera, a więc „młodych" obok „starych", artystów uznanych obok zdobywających uznanie pracą i mocą talentu. Wystawa wzbudzi duże zainteresowanie i potrwa przeszło trzy tygodnie.

Drugą atrakcyą artystyczną sezonu zakopiańskiego jest oczekiwany tu przyjazd na sierpień do Zakopanego słynnego pianisty holenderskiego Egona Petri, znanego tak dobrze i w Krakowie. Artysta który już raz bawił w Zakopanem przez czas pewien, ma tu już swe koło wielbicieli, to też zapowiedziany przyjazd jego wzbudził wielkie zainteresowanie i już się zgłosiły uczennice, które byłyby rade, aby wirtuoz uczył je nawet podczas swoich górskich wakacyj. Petri ma dać w Zakopanem kilka koncertów, między innymi specyalny koncert Bacha; melomani tutejsi cieszą się już z góry na porównanie pomiędzy sztuką Petriego a naszego mistrza Lalewicza, który tu koncertował niedawno.

Wystawa wojenna we Lwowie. Wystawa wojenna drugiej armii we Lwowie jest obecnie jedną z atrakcyj w życiu nadpełtwiańskiej stolicy. Otwarta w przededniu drugiej rocznicy wybuchu wojny i nieomal wśród huku dział ofenzywy rosyjskiej, usiłującej dostać się do Lwowa, stanowi ona wymowne świadectwo sprawności organizacyjnej i spokoju ducha tego miasta, tak ciężko nawiedzonego przez najazd upartego wroga. Na fizyognomii wystawy nie odbiły się zupełnie gorączkowe chwile grożącego rozwoju wypadków i ciężkie warunki, wśród których powstała. Uderza ona powagą i celowością urządzenia; wystawa wojenna — jak podnosi „Gazeta Wieczorna" — odrzuciła tak nieodzowną dawniej w tego rodzaju przedsięwzięciach jarmarczność stylu i potrafiła stworzyć dzieło wdzięku i stosującego się do wymagań doby wojennej taktu. Budynki przeważnie w stylu „polowym" utrzymane, przedstawiają się poważnie i szlachetnie: pełne prostoty, ale w liniach i rozmiarach umiejętnie zestrojone place i galerye, chlubne dają świadectwo artyzmowi organizatorów.

Na wstępie, strzeżony przez zdobyte na Rosyanach groźne działa, wznosi się pawilon główny, zbudowany z odzianej w białą korę brzozy. Ta delikatna biel łagodzi surowość dość prymitywnych wiązań i ornamentacyi pawilonu, na frontonie którego widnieje napis: „Indivisibiliter ac inseparabiliter". W bogato i gustownie kilimami i dywanami przybranym hall'u środkowym wśród klombu zieleni, ustawiono biust cesarza Fr. Józefa, zaś tło górne na tylnej ścianie tworzy olbrzymi obraz Kutzera, przedstawiający tryumfalne wkroczenie II. armii do Lwowa.

Budynek ten mieści zbiory i trofea wojenne, pamiątki inwazyi rosyjskiej we Lwowie, wypożyczone komitetowi wystawy przez Archiwum miejskie niezmiernie interesujące różne rodzaje broni palnej i siecznej, odłamki pocisków, biusty i portrety wodzów, modele fortów, mostów, modele obozowisk, z wielką dokładnością drobiazgowo przedstawiające życie w polu, prace żołnierzy i jeńców, roboty ręczne inwalidów, wszystko rozłożone z wielkim smakiem bez przeładowania materyałem.

Specyalny oddział poświęcono oswobodzeniu Lwowa. Wystawiono tu głównie zbiory miejskiego archiwum. Materyały istotnie ciekawe i ważne dla badacza dziejów naszego miasta w okresie wielkiej wojny. Wystawiono więc różne rosyjskie odezwy i wycinki z artykułami pism, odznaki straży obywatelskiej i liczne fotografie z tego okresu; z pomiędzy tych ostatnich szczególnie cenne zdjęcia podiwowskich fortów zbudowanych przez Moskali, a z tych fort w Rzęsnej wykonał w gipsowym odlewie Z. Kuczyński.

W dziale broni, działania jej oraz całego wyekwipowania wojennego także wiele ciekawych fragmentów z walk drugiej armii. Obok zwyczajnej broni, pogruchotane urządzenia telefoniczne i polne telegrafy, pogięte instrumenty muzyczne, porozbijane bębny rosyjskie i ciekawe przykłady działania szrapneli i granatów.

Niezwykle interesujący pawilon przedstawia gospodarstwo etapowe, a więc budowę dróg żelaznych, budynków dla celów wojskowych, mostów, wozów, automobili, poczty polowej, służby sanitarnej, oraz działalność intendantury. Na lewo lekka galerya prowadzi do pawilonu „przemysłu w polu", gdzie w sposób dla laików dostępny i pouczający przedstawione są zakłady fabryczne i przemysłowe w obrębie II. armii. Pawilon ten zdobny w oryginalne płaskorzeźby w drzewie, prezentuje się bardzo ozdobnie i dzieli się na trzy architektoniczne odrębne części, w których demonstrowane są budowy wiaduktów, motorów, cegielnie, tartaki i t. d. W osobnym kiosku mieści się grupa rolnicza, dalej zaś wzrok nęci prześliczna willa, poświęcona działalności Czerwonego Krzyża. Specyalny budynek przedstawia stacyę posiłkową (Labe station), ambulatorya i szpitale polowe, różne rodzaje noszy dla rannych, przyrządy kąpielowe, aparaty desynfekcyjne i t. d. Dalej kaplice polowe i cmentarze. Zebrano tu bardzo bogaty materyał, z którym warto się zapoznać. I chociaż wystawa lwowska nie może, co prawda, pochlubić się, jak obecnie wystawa w Wiedniu, trofeami w rodzaju tronu serbskiego króla lub zdobytym orłem serbskiej skupczyny, ale jednak przy pobieżnem nawet obejrzeniu, świadczy o potędze organizacyi, która w chwili najcięższych przejść i heroicznych zmagań się z przeważającą siłą, potrafiła zdobyć się na urządzenie luksusowego przedsiębiorstwa, które w czasach pokojowych wymaga wielkiego wytężenia sił i środków.

Ranna podczas bitwy w — Berlinie. W okolicach Berlina wre obecnie najzawziętsza bitwa, tam bowiem chwilowo kieruje się najgwałtowniejsze uderzenie ofenzywy rosyjskiej. Oczywiście chodzi tu nie o Berlin, stolicę Niemiec, lecz o wieś galicyjską tej nazwy, położoną pod Brodami. Stamtąd przywieziono onegdaj do lwowskiego szpitala na leczenie 14-letnią Annę Sydor. Dziewczę to zostało zranione w lewą nogę szrapnelem rosyjskim podczas bitwy, jaka się toczyła w niedzielę koło Berlina.

Położenie w Złoczowie. »N. Fr. Presse« ogłasza następujący telegram swojego korespondenta wojennego z daty 3 b. m.: Za zezwoleniem komendy armii zwiedził wczoraj poseł Reizes swój okręg wyborczy złoczowski, do którego należą miasta: Załośce, Zborów i Jezierna, leżące w bezpośredniej bliskości frontu. Złoczów, liczący przed wojną 15 tysięcy mieszkańców, posiada ich dzisiaj zaledwie połowę. Zamek, zbudowany przez Marka Sobieskiego, używany w ostatnim czasie na schroniska dla jeńców, nie został przez Rosyan uszkodzony.

Seminaryum gospodarcze w Snopkowie pod Lwowem. Rozpoczęcie nowego, dwuletniego kursu, nastąpi dnia 5 września b. r. Celem kursu jest wykształcenie samoistnych kierowniczek większych gospodarstw kobiecych wiejskich, oraz przygotowanie nauczycielek szkół i kursów gospodarskich. Kurs obejmuje wykłady teoretyczne (chemia, botanika, anatomia i fizyologia zwierząt domowych, hygiena, ekonomia, fizyografia i historya Polski, psychologia, rolnictwo, hodowla zwierząt domowych, nauka o produktach spożywczych i sposobach ich przyrządzania, mleczarstwo, sadownictwo i warzywnictwo) i ćwiczenia praktyczne (w kuchni, piekarni, pralni, prasowalni, oborze, chlewni, mleczarni, kurnikach, sadzie i ogrodzie warzywnym, przerobach owocowych, czyszczeniu chemicznem i porządkach domowych). Bliższych szczegółów co do przyjęcia uczenic udziela zarząd seminaryum (Lwów-Snopków).

Z Królestwa Polskiego.

Kielce, w lipcu. (Nie upadamy na duchu. — Ruch oświatowy. — Samopomoc obywatelska. — Magistrat i komitet doradczy. — Zdrowotność. — Teatr).

Pomimo ciężkiej zawieruchy wojennej i strasznej niedoli, jaką ona sprowadziła na nasz kraj, nie upadamy na duchu. Ze wzrostem nędzy i cierpień, rośnie też nasza żywotność i ducha odporność.

Silnem tętnem bije działalność wszystkich warstw społecznych w celu złagodzenia niedoli i nakarmienia licznych rzesz głodnych, oraz odbudowania obróconych w zgliszcza miast i siół naszych.

Komitet ratunkowy ziemi kieleckiej pracuje nad siły. W skład jego wchodzą ludzie uczciwi i doświadczeni. Na niwie społeczno-ratunkowej odznaczają się także firmy braci Jagniątkowskich

i Jędrzejowskiego, zaopatrujące biednych w opał, częstokroć bezpłatnie.

Ruch na polu oświatowem swą żywiołową siłą góruje nad innemi, łamiąc sztuczne zapory, jakie mu od tylu lat stawiano.

Odczuwając tę gwałtowną potrzebę rzetelnej oświaty, dzięki pomocy inspektora szkolnego p. Kamińskiego i innych, oraz zrzeszeniu nauczycielstwa tutejszego, otworzono w miastach, osadach i wsiach przeszło tysiąc szkółek ludowych. Zakłady średnie naukowe funkcyonują tylko w Kielcach i Jędrzejowie, ale jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości takie same uczelnie pobudzone zostaną do życia i w innych miastach gubernii kieleckiej, jak n. p. Pinczów, Miechów, Olkusz, Jędrzejów i Włoszczowa.

W Kielcach z początkiem nowego roku szkolnego ma być otworzone gimnazyum rządowe męskie. Prezesem zrzeszenia Stowarzyszeń nauczycielskich na Kielce i gubernię kielecką jest p. Tomasz Kostuch.

Nawiedziona pożogą wojenną ziemia polska, na której jest tysiące ludzi bez dachu i chleba, poczyna się już pomału zabudowywać, do czego przyczynia się bardzo wiele pomoc ze strony władz okupacyjnych, które wydają biednym zapomogi bądź w gotówce, bądź też w materyale budowlanym. Na ziemi kieleckiej ucierpiały najbardziej miasteczka i wsie nad Nidą i w okolicy Łopuszna. Z inicyatywy i staraniem tutejszych władz austryackich, komitetu obywatelskiego i Ligi kobiet na głodnych mieszkańców nad Nidą urządzano koncerty, przedstawienia amatorskie i różne zabawy publiczne.

Gospodarka w Kielcach idzie coraz lepiej. Magistrat ukonstytuował się ostatecznie w formie, zbliżonej do samorządu. Wyrazem jej jest przydzielony do magistratu, jako jednostki administracyjnej, komitet doradczy, złożony z obywateli, z którego kiedyś, może niezadługo, powstanie Rada miejska. Zanim to przekształcenie nastąpi, komitet doradczy oddał już znaczne usługi miastu swą pracą w komisyach szkolnej i aprowizacyjnej, z których ostatnia ma najwięcej trudności, ponieważ Rada miejska, nawet w czasie pokoju, stale cierpiała na anemię, a cóż dopiero dzisiaj, gdy wojna wywołała nieprzewidziane zwykłym budżetem wydatki. Na czele komitetu doradczego stoi mecenas Bolesław Markowski. Na prezydenta miasta powołano p. Kozłowicza, właściciela fabryki marmurów kieleckich.

Szefem policyi miejskiej, w miejsce szefa Dobrowolskiego mianowany został prawnik p. Niepokojczycki.

Zdrowotność miasta i okolicy pozostawia wiele do życzenia. Tyfus brzuszny i plamisty trwoży nas coraz bardziej. Wydatną pomoc lekarską niosą nam wszyscy lekarze, między nimi pp. Piotr Jankowski i Lewinson, naczelni lekarze miejscowych szpitali. Życie towarzyskie koncentruje się przeważnie w cukierniach i restauracyach.

Od października r. z. do 5 czerwca r. b. bawił u nas teatr pod dyrekcyą Henryka Czarneckiego. Zespół artystów był dość liczny i przeważnie operetkowy. Teatr cieszył się powodzeniem, ma bowiem niezłych śpiewaków i śpiewaczki, dobrego komika w osobie p. Piekarskiego i piękny balet, którego kierownikiem jest p. Bańkowski. Obecnie teatr wyjechał do Radomia. *W. A. G.*

Z Sandomierza. Z powodu umieszczonej w numerze 335 naszego dziennika z dnia 6 lipca korespondencyi z Sandomierza (w dziale »Z Królestwa Polskiego«), otrzymujemy z tamtejszej Rady miejskiej następujące wyjaśnienie:

Finanse naszego miasta znalazły się w bardzo złym stanie z tego powodu, że Rosyanie, ustępując, wywieźli z sobą kasę miejską, a miasto zapłaciło kontrybucyi wojennej 25.000 koron, na którą złożyli się mieszkańcy. Składał na tę kontrybucyę, kto w mieście żył, a komu los miasta leżał na sercu, ostatni grosz wdowi, ostatnie ciężko zapracowane pieniądze składano, aby miasto uratować. — Obecny zarząd miasta uważa za swój obowiązek, przejęty wdzięcznością dla tych ludzi, starać się na razie przynajmniej najbiedniejszym zwrócić wyłożone kwoty, by mieli z czego żyć. Uznając te tak poważne motywa, c. i k. władze udzieliły miastu zezwolenia na pobór opłat rogatkowych po 20 hal. od konia, przy wjeździe do miasta. Z tych powodów z zezwolenia tego miasto korzystać musi, bez względu na niezadowolenie pewnych jednostek. Rada miejska stwierdza, że ludność wiejska, nie jeżdżąca do miasta dla przyjemności, lecz dla załatwiania interesów, przyjęła te opłaty zupełnie spokojnie, uznając potrzebę i słuszność tych opłat. Ludność wie i czuje, że gród nasz przechodzi ciężkie, przełomowe chwile, korzystając w razie przyjazdu do miasta z miejskich urządzeń, bruków itp., poczuwa się sama do obowiązku złożenia tej drobnej opłaty na rzecz miasta, które, mieszcząc garnizon i władze obwodowe, ponosi koszta kwaterunku, do których ludność wiejska wcale się nie przyczynia.

General-gubernator wojskowy Lublina gen. Kuk w Warszawie. „Deutsche Warsch. Ztg" donosi: W dniu 3 b. m. po południu przybyli tu osobnym pociągiem wojskowy generalny gubernator okupacyi austryacko-węgierskiej w Królestwie eksc. K u k, szef sekcyi eksc. M a d e j s k i, szef sekcyi cywilnej zarządu wojskowego, oraz pos. br. H o e n n i n g, zastępca ministerstwa spraw zagr. przy general-gubernatorstwie. W orszaku wymienionych osobistości znajdowali się także podpułkownik Rausner, szef sztabu gen. gub. kapitan Fiala, oraz z armii niemieckiej podpułk. Bülow i rotmistrz ks. Raciborski.

W ciągu popołudnia wymienieni panowie składali różne wizyty. Wieczorem o godz. 8 byli zaproszeni przez general-gubernatora Beselera na obiad w Kasynie general-gubernatorstwa. Program wczorajszego dnia przewidywał wycieczkę statkami do Modlina i zwiedzanie twierdzy tamtejszej. Wieczorem odbyć się miał objad w hotelu Bristol, wydany na cześć gości, przez pułkownika Paica, zastępcy rządu austryacko-węg. w Warszawie.

Podatek od spadków w Królestwie polskiem. — Gazeta rozporządzeń dla general-gubernatorstwa warszawskiego ogłasza szczegóły w sprawie pobierania podatku od spadków i darowizn, nałożonego przez general-gubernatorstwo.

Według tego rozporządzenia podlega opodatkowaniu każdy spadek. Podlegają mu także wszystkie spadki gruntowe i ruchomości. Podatkowi spadkowemu nie podlegają schedy poniżej 1000 marek, grunta chłopskie, jeśli przechodzą na własność osób również stanu chłopskiego i ruchomości domowe. Podatek wynosi dla małżonków 1 i pół procent, dla krewnych z prostej linii do 4 proc., dla pasierbów i dzieci rodzeństwa 6 proc., dla innych krewnych trzeciego stopnia i dla krewnych czwartego stopnia 9 proc., w wszelkich innych przypadkach pobierać się będzie 12 procent. Podatkowi spadkowemu podlega także majątek zapisywany na kościoły i klasztory, zakłady naukowe i wychowawcze itd. a mianowicie w wysokości 5 procent. Stopnie podatkowe podwyższają się o $1^1/_{10}$ aż do $2^8/_{10}$-krotnej cyfry, zależnie od tego, jak wartość dziedziczonego majątku przewyższa 20 tysięcy do jednego miliona mk. Podatek ten zacznie się pobierać już od 1 sierpnia br.

Reorganizacya warszawskich teatrów miejskich. Prace przygotowawcze komisyi dobiegają do końca. Memoryał, który Zarząd miasta otrzyma, podzielony na trzy części, uwzględnia: stan teatrów za czasów rosyjskich, prowizoryum obecne oraz szczegółowy projekt przyszłej organizacyi teatrów miejskich wraz ze statutem organicznym, regulującym stosunek poszczególnych scen do zarządu miasta. Do prac podkomisyi operowej zaproszono jeszcze pp. Tadeusza Jentysa i Tadeusza Ulanowskiego. Zorganizowano nadto podkomisyę baletową, która rozpatrzeć ma dzisiejsze nienormalne stosunki w organizacyi baletu warszawskiego i podać swój wniosek.

Szkoła dramatyczna otwarta będzie dnia 15 września r. b. Tymczasem obrano już lokal dla nowej uczelni, który urządzony zostanie zgodnie z wymaganiami ustawy szkolnej. Rozpoczęto już pertraktacye wstępne z kandydatami na przyszłych profesorów szkoły.

Podkomisya emerytalna opracowała już projekt ustawy funduszu zapomogowego dla zasłużonych artystów. Projekt ten włączony zostanie do memoryału.

Dla wyjaśnienia kwestyj prawnych, związanych z projektowaną reorganizacyą teatrów, komisya zaprosiła p. mec. Józefa Szteynera.

Katalogowanie i inwentaryzacya Biblioteki teatralnej odbywa się bardzo intensywnie pod kierunkiem p. M. Kulikowskiego i przy pomocy czterech współpracowników. W bibliotece komisya znalazła ogółem 5612 egzemplarzy książek i manuskryptów.

Nowe karty chlebowe w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Komisya rozdziału mąki i chleba, na nadchodzący okres 22 obdarzy Warszawę nowo ustanowionemi przez władze okupacyjne kartami chlebowemi, wykonanemi na papierze z wodnemi znakami. Wprowadzenie tej inowacyi jest jedynym środkiem przeciwko fałszerstwu kart chlebowych, z którem walka była wprost niemożliwa. Do kartek na nadchodzący okres dodany jest jeden kupon na mydło. Nowy papier komisya rozdziału mąki i chleba otrzymuje z Berlina już pokrajany i obliczony.

Siedlce. (Kursa dla nauczycielstwa. — Wykopaliska). W Leśnej, w dawnym monasterze mniszek, prawosławnym, połączonym z „prijutem", gdzie forsownie nawracano na prawosławie sieroty, pozostałe po włościanach okolicznych, grono działaczów społecznych z p. Adamieckim, pełnomocnikiem dóbr Różanka hr. Zamoyskich na czele, zakłada trzymiesięczne kursa dla nauczycieli i nauczycielek ludowych.

Leśna, położona w pobliżu Białej Podlaskiej, posiada obszerne zabudowania, gdzie wygodnie pomieści się internat na kilkadziesiąt osób.

Projektowane jest, że kursa urządzone będą zarówno dla mężczyzn, jak dla kobiet i odpowiednio od tego zorganizowano personal gospodarczy, oraz podzielono na ten cel ubikacye.

Pod Siedlcami odkryto wykopaliska z epoki kamiennej. Wykopaliska spoczywają na piaszczystem podłożu, które niegdyś niewątpliwie były dnem rzeki. Warstwa ziemi, która je przykrywa, jest zbyt płytka i dlatego nie zdołała uchronić przedmiotów przed wpływami wichrów i uderzeń zewnętrznych. To też mnóstwo ze znalezionych rzeczy znajduje się w formie rozbitych cząstek.

Na szczęście, niektóre dadzą się skleić. Wśród nich znajdują się garnki z epoki kamiennej o średnicy 12—16 centymetrów i 17—23 cm. wysokości. Na ogół wszystkie mają kształt kulisty, mocno wygięty na zewnątrz. Na niektórych można dostrzedz pierwsze próby nieśmiałe ornamentyki. Materyał przeważnie jest dość lichy. Oprócz garnków znaleziono również ostrza kamienne strzał, ongi używanych, ozdobione na brzegach.

Wreszcie kamień młyński z kilku powierzchniami, równo wygładzonemi, uzupełnia ten ciekawy zbiór z czasów przedhistorycznych.

Ze świata.

Nowy zarząd rosyjski w okupowanej Galicyi. »Russkoje Słowo« donosi, że członek Rady państwa, Trepow, dyrektor departamentu spraw ogólnych i ministerstwa spraw wewnętrznych, Stremouchow i naczelnik wydziału składu osobistego, Borbikin, pracują nad wprowadzeniem zarządu cywilnego na ziemiach okupowanych.

Prawa generała Trepowa są takie same, jak byłego general-gubernatora Galicyi Bobrińskiego. — Trepowowi zlecono wprowadzenie porządku na ziemiach zdobytych, bez krzywdy dla interesów ludności miejscowej z zachowaniem całkowitej tolerancyi i t. d. Na naradzie osobistej wyjaśniło się, że gubernie wołyńska i podolska do general-gubernatorstwa Galicyi i Bukowiny, wbrew pogłoskom, przyłączone nie będą. Natychmiast po przybyciu uformuje generał Trepow kadry urzędnicze i zajmie się sprawą pomocy ludności zrujnowanej i wprowadzeniem życia na tory normalne. Do pracy przy boku generała Trepowa przywołani będą i działacze miejscowi. Trepow otrzymał instrukcyę, aby działać i współdziałać z miejscowemi organizacyami społecznemi, tak, aby te zorganizowały się i dopomagały rządowi do zaprowadzenia porządku. Podstawą polityki generała Trepowa ma być stosunek przychylny względem wszystkich narodowości i czynników społecznych w kraju.

Carowa w Czerniowcach. Dzienniki rosyjskie donoszą, że carowa udała się wraz z córkami z Carskiego Sioła do kwatery głównej, gdzie zabawi kilka dni, potem zwiedzi kilka miejscowości, nowo zdobytych. Zapowiedziany jest też przyjazd carowej do C z e r n i o w i e c.

Zamach morderczy w Mor. Ostrawie. We czwartek wieczorem w tramwaju elektrycznym, jadącym z Mor. Ostrawy do Maryańskich Gór, usiłował 31-letni robotnik Rudolf Miszkowiec zastrzelić szwaczkę 19-letnią Emilię Babińcównę, swoją dawną narzeczoną. Miszkowiec strzelił do niej dwa razy z rewolweru i ciężko ją zranił, poczem usiłował popełnić samobójstwo, lecz rewolwer zawiódł. Ofiarę zamachu przewieziono do szpitala, a Miszkowca aresztowano.

Przykry błąd zakradł się w poprzednim (piątkowym popoł.) numerze „N. Reformy" do t y t u l i k u artykułu w dziale „Z Królestwa Polskiego". W artykuliku tym doniesiono z Warszawy, że radny s o c y a l d e m o k r a t a J. Kronberg, odrzucił propozycyę s o c y a l i s t ó w p o l s k i c h pp. A r c i s z e w s k i e g o i Gustawa D a n i ł o w s k i e g o o współdziałanie w warszawskiej Radziej miejskiej, jako pochodzącą od organizacyi, głoszącej hasła jedności narodowej i ugody klasowej. Tytulik, zgodnie z treścią tej informacyi miał opiewać „S o c y a l-d e m o k r a c i przeciw jedności narodowej" — tymczasem skutkiem błędu druku wyszło w tytuliku „Socyaliści p o l s c y przeciw jedności narodowej", co przedewszystkiem sprzeczne jest z treścią informacyi.

Repertoar opery.

W sobotę, dnia 5 b. m.: »Carmen«; występ pp. Janiny Gołkowskiej i H. Łowczyńskiej.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Kazimierz Bartmański 20 K; c. k. sąd powiatowy w Mielcu 10 K; Adela Schmidl 6 K jako procent od pensyi emerytalnej; Anna Schmidl 5 K jako procent od płacy nauczycielskiej; Helena Krasuska 2 K z pensyi wdowiej.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Romualdowie Hannytkiewiczowie 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. ks. kanonika Tom. Bukowskiego; urzędnicy kolejowi oddz. 5 Dyr. kolej. w Krakowie 100 K 20 h za pośredn. Pawła Czecha.

Na Litwę: Młodzież polska gimnazyum złoczowskiego 10 K 10 h.

Dział ekonomiczny.

* **Rozporządzenie w sprawie zbioru ziemniaków.** Jutrzejszy „Dziennik ustaw państw." i „Wiener Zeitung" ogłaszają rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z dotyczącemi ministerstwami, regulujące obrót kartoflami ze zbioru r. 1916.

* **Centrala browarniania.** „Dziennik ustaw państwowych" ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie utworzenia centrali browarnianej w Wiedniu, która ma objąć sprawy istniejącej dotąd centrali dla rozdziału jęczmienia i słodu związku centralnego austryackich stowarzyszeń przemysłu browarnianego.

* **Ruch towarowy z Rumunią.** C. k. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Od dnia 1 lipca funkcyonuje w Wiedniu biuro obrotu towarowego dla przeprowadzenia całego ruchu towarowego z Rumunią. Do dnia 3 bm. zgłoszono względnie wyekspedyowano 1134 wagonów. Dalsze towary, okrągło 5000 wagonów, są zapowiedziane. Pierwszy pociąg z Wiednia do Ploesti przebył drogę w trzech dniach.

Żołnierze galicyjscy w niewoli.

„Kuryer Lwowski" podaje dalszy ciąg listy strat, nadesłanej do lwowskiego biura strat w magistracie, z następującemi nazwiskami żołnierzy galicyjskich 90 pułku piechoty, znajdujących się w niewoli:

Bäcker Abisch, 90 p. Płazów. Bäcker Eisig, 90 p. Cieszanów. Baczyński Wincenty, 90 p. Rychwald. Bagnicki Michał, 90 p. Mołodycz. Balnik Józef, 30 p. Pardubice-Holic. Baj Antoni, 90 p. Kuryłowka. Baj Jan, 90 p. Radymno. Bajdas Antoni, 90 p. Pysznica. Bajkinicz Stefan, 90 p. Bereszki. Bałanda Jakób 90 p. Ostrów. Balicki Jan, 90 p. Zamojsce. Banas Stanisław, 90 p. Narol wieś. Baran Jan, 90 p. Łętownia. Baran Ludwik, 90 p. Grodzisko Dolne. Baran Marcin, 90 p. Chłopice. Beck Maks, 90 p. Jarosław. Bednar Jan, 30 p. Senftenberg Nekor. Bednarski Władysław, 90 p. Łańcut (Wysoka). Benes Wilhelm, 30 p. Böhmen, Rohozna. Bercal Jan, 90 p. Połanka Wielka. Bereska Wasyl, 90 p. Ożanna. Berger Majer, 90 p. Sieniawa. Bernacki Mikołaj, 90 p. Lisie Jamy. Betka Franciszek, 90 p. Wola Zarzycka. Bielas Kazimierz, 90 p. Majdan. Biela Wojciech, 90 p. Dębno. Bielak Antoni, 90 p. Lwów, Sokolniki. Bielec Władysław, 90 p. Hucisko Jawornickie. Birken Leon, 90 p. Krowica Hołodowska. Birnbach Henryk, 90 p. Lwów. Bis Piotr, 90 p. Nisko. Blajerski Jan, 90 p. Nisko. Błakita Jan, 90 p. Huta Różaniecka. Błaszczak Filip, 90 p. Tarnawka.

Bławacki Joachim, Wola Wielka. Blejda Jan, Szówsko. Błonarowicz Andrzej, Skołoszów. Bogun Jan, Chotylub. Bogusz Michał, Oleszyce miasto. Bojdys Andrzej, Wilkowice. Borowicz Józef, Matysówka, zginął. Borszcz Joachim, Krowica Sama. Botner Moses, Sieniarka. Brodowicz Józef, Jarosław. Brynowski Andrzej, Bobrówka. Brzeziński Jan, Rauchersdorf. Bsdel Teodor, Wola Wielka. Bulek Fedko, Cetula. Bunewski M., Dobra. Burek Ignacy, Giedlarowa. Bures Hubert, 30 p. p. Bury Jan, Dębów. Buryło Władysław, Jodłówka. Buszta Jan, Wydrze. Bzdyra Franciszek, Borowina.

Cetulec Michał, Stare Sioło. Chaladi Szymon, Węgliska, zginął. Chmiel Stanisław, Pogwizdów. Chodan Jan, Laszki. Chojnacki Józef, Jarocin. Cholewka Stanisław, Kozy. Chudy Antoni, Pełkinie. Chudy Jan, Rożniatów. Chudzik Józef, Nart nowy. Chudzik Stefan, Jarosław. Chwiej Stanisław, Jarocin. Cichoń Antoni, Pantalowice. Cieliczka Andrzej, Szówsko. Cieliczka Stanisław, Szówsko. Cieszlak Wojciech, Ostrów. Cisek Adam, Trzeboś. Cisek Andrzej, Żołynia wieś. Cisek Józef, Jeżowe. Ciż Michał, Grabowiec. Ćwiek Henryk, Nisko. Kopki. Ćwiertka Wojciech, Sułkowice. Ćwik Józef, Miękisz Nowy. Czader Franciszek, Kalna. Czaj Wojciech, Stare sioło. Czarny Szymon, Cieszanów Załuzie. Czepel Jan, Surochów, Czepiela Michał, Ostrów. Czerny Stefan, Łuka. Czerwonka Franciszek, Zmysłówka. Czorny Jan, Bobrówka. Czuryło Antoni, Kadłubiska. Czykierda Andrzej, Skołoszów. Czyr Hawryło, Dzików nowy. Czyrak Władysław, Oleszyce. Czyrny Jan, Rudka.

Dąbek Jan, Nisko, Dadak Jan, Manasterz. Danek Józef, Wilkowice, Das Jan, Giedlarowa, Dec Wojciech, Biedaczów. Dec Jan, Mazury. Dec Jan, Rakszawa. Depko Edm., Nisko. Deptuch Kazim., Rokietnica. Diamand Markus, Jarosław. Diduch Stefan, Wietlin. Dikyj Aleksander, Wilków stary. Dobko Grzegorz, Wietlin, Dolecki Jakób, Jeżowe. Dolecki Tomasz, Jarosław. Dombek Jakób, Pysznica. Domka Jan, Nowosielce. Drąg Adam, Kłyszów. Drelich Kazimierz, Jeżowe. Drozd Michał, Zapałów. Dryla Józef, Urzejowice. Drzystek Michał, Gniewczyca. Duda Grzegorz, Lubliniec Nowy. Duda Michał, Dzików Stary. Dudyński Szymon, Zapałów. Dudyński Stefan, Zapałów. Dudzik Józef, Kamień. Dul Jan, Nowosielce. Dutka Franciszek, Witkowice. Dybka Edmund, Nisko. Dyjak Jan, Majdan Sien. Dykyj Aleksander, Witków Stary. Dziedzic Jan, Urzejowice. Dziedzic Paweł, Urzejowice. Dziki Józef, Basznia Dolna.

Eberson Józef, Jarosław. Ehrensal Berb., Przędel. Eichenwald Leon, Jarosław. Lik Maciej, Huta Różaniecka.

Fass Moses, Pławo. Fedak Semen, Wietlin. Fedorak Semen, Starnia. Fedorczak Andrzej, Jarosław (Lastki). Feldmaus Abraham, Cieplice. Felek Michał, Wadowice. Felner Rachmul Abraham, Kotów. Fendaj Józef, Głuchów. Figol Paweł, Małow. Filip Jan, Żołynia wieś. Filipiak Józef, Munina. Fleszar Franciszek, Husów. Folwarczny Franciszek, Szówsko. Franczek Ferdynand, Pisarzowa. Frankiewicz Feliks, Horyniec. Frankowski Józef, Szczułków. Franos Józef, Brzoza król. Fuhrmann recte Vogel Salomon, Lipsko. Fuks Jan, Zaradawa.

Gac Józef, Rozbórz długi. Gach Wojciech, Majdan. Gajos Antoni, Kosowa. Gajos Jan, Kosowa. Gałka Jan, Stany. Gałka Szymon, Brusno Nowe. Garbaś Jan, Majdan golczański. Grabasz Antoni, Golce. Garbaty Michał, Krzeszowice. Gardziel Józef. Pruchnik. Garuska Jan. Łówcza. Gega Franciszek, Rychwałdek. Gemła Michał, Podemszczyzna. Gieronowicz Tymko, Chotylub. Gil Roman, Nart Nowy. Giza Franciszek, Gwizdów. Gleń Franciszek, Jarosław. Glinka Jan, Lubliniec Nowy. Głubisz Szymon, Makowisko, Gola Franciszek, Bojanów. Gołąb Andrzej, Zapałów. Golec Karol, Sieuna. Goleniowski Franciszek, Osiek. Golik Andrzej, Pławo. Górecki Józef, Lubaczów. Górniak Andrzej, Łówcza. Gazkiewicz Józef, Albigowa. Gradowski Michał, Boratyn. Grochowicz Franciszek, Moszczenica. Grochowicz Michał, Moszczenica. Gruszczak Roman, Wola Różaniecka. Grzegorz Stanisław, Cisiec. Grzesko Michał, Grabowiec. Grzeszkowicz Stefan. Galicya. Grzeszczak Błażej. Czelatyce. Guca Antoni, Świnna Poręba. Gumieniak Józef, Wulka Łętowska. Gut Jan, Żołynia. Guzy Franciszek, Brzóza Stadnicka.

Wojna.

Bilans gospodarczy Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 sierpnia.

»Norld. Allg. Zeitung« przynosi przegląd bilansu gospodarczego Niemiec na początku trzeciego roku wojny i stwierdza, że jest on lepszy aniżeli bilans z roku ubiegłego. Gospodarstwo Niemiec nie wykazuje ani śladu znużenia. Ramy pracy gospodarczej w ostatnich miesiącach się rozszerzyły.

Walka Buchanana ze Stürmerem.

Berlin, 5 sierpnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

W Petersburgu budzi ogólną sensacyę konflikt, który wybuchnął między ambasadorem angielskim sir Buchananem, a prezydentem gabinetu Stürmerem. Zaraz po ustąpieniu Sazonowa zaczął Buchanan intrygować przeciwko Stürmerowi, jako ministrowi spraw zagranicznych. Buchanan udał się nawet do Moskwy i tam agitował przeciwko Stürmerowi w Związku ziemstw i w Związku miast. Buchanan publicznie oświadczył, że ustąpienie Sazonowa jest odsunięciem się Rosyi od koalicyi.

Gdy Stürmer powrócił z głównej kwatery wojennej, Buchanan z żoną ostentacyjnie wyjechał do Finlandyi, ażeby w sanatoryum Rauha odwiedzić Sazonowa, a przed wyjazdem oświadczył, że nie wróci do Petersburga, dopóki Stürmer nie zrzeknie się teki ministra spraw zagranicznych.

To zachowanie się Buchanana wywołało oburzenie w kołach obecnego rządu rosyjskiego. — Podobno ambasador rosyjski w Londynie otrzymał polecenie, ażeby zawiadomił Anglię, że osoba Buchanana nie jest miłą rządowi rosyjskiemu.

Dzienniki petersburskie ogłosiły urzędowe zaprzeczenie wiadomości, że Stürmer i ambasadorowie Anglii i Francyi wymienili między sobą urzędowe wizyty.

Wśród kolonii angielskiej w Petersburgu panuje rozgoryczenie. Na tygodniowem zebraniu towarzyskiem powiedział Buchanan, że car z usunięciem Sazonowa »perfidnie« — tego wyrazu użył Buchanan — czekał aż do chwili, gdy Anglia przyznała Rosyi kredyt miliardowy. Ale teraz Rosya zdemaskowana, ma drogę do pożyczek zamkniętą.

Atak Zeppelinów na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 sierpnia.

(Urzędowe sprawozdanie). W nocy z dnia 2 na 3 bm. pojawiło się kilka okrętów powietrznych nieprzyjacielskich ponad hrabstwami wschodniemi i południowo-wschodniemi. Zdaje się, że **w ataku brało udział przynajmniej sześć okrętów powietrznych. Atak trwał mniej więcej 1½ godziny.** Wiele bomb spadło do morza. Działa obronne ostrzeliwały nieprzyjacielskie okręty powietrzne. Szkody wojskowej niema.

Przejazd ponad Holandyą.

Amsterdam. Z rozmaitych miejscowości Holandyi północnej i z wysp zachodniej Fryzyi doniesiono o przejeździe Zeppelinów. Wojska holenderskie w kilku wypadkach dały do nich strzały.

Nowe powstanie w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 sierpnia.

W Izbie gmin premier A s q u i t h w dyskusyi o Irlandyi powiedział, że **w znacznej części kraju w najagresywniejszej formie odnowił się ruch sinfeinistów. W kilku miejscowościach przyszło do ubolewania godnych publicznych manifestacyj na rzecz Niemiec.** Władze wojskowe i policyjne były dość silne, by zapobiedz wybuchowi nowego powstania.

Tajny rozkaz angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi o znalezieniu na pewnej łodzi angielskiej, zatopionej przez niemiecką łódź podwodną, tajnego rozkazu, z którego wynika, że **rząd angielski wydał rozkaz zabierania wszystkich holenderskich statków rybackich i odstawiania ich do Anglii.**

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Malta, 5 sierpnia.

(Biuro Reutera). **Parowiec pocztowy włoski »Letombo« został zatopiony przez łódź podwodną.**

Londyn, 5 sierpnia.

Ag. Lloydsa donosi **o zatopieniu dwu parowców i jednego żaglowca angielskiego oraz jednego parowca i jednego żaglowca włoskiego i dwu statków rybackich norweskich.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 5 sierpnia.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

Front I r a k u: W odcinku Felahie nie zaszła żadna zmiana.

Front p e r s k i: W walce koło wsi Bukan, zmuszono nieprzyjaciela do odwrotu na północ. Nieprzyjaciel pozostawił przy tem 200 poległych. Zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe, oraz mnóstwo amunicyi i karabinów.

Front k a u k a z k i: W odcinku Bitlis i Misz nie zaszła żadna zmiana. Atak rosyjski na część naszych pozycyj, leżących w odcinku Ognot (około 80 klm. na południe od Erzerum) został odrzucony.

W innych odcinkach frontu panuje naogół spokój.

Rosyjska łódź torpedowa ostrzeliwała otwarte miejsca lecznicze Tireboli i Kireson. Kilka domów zniszczonych, sześć osób cywilnych zabitych lub rannych.

Front e g i p s k i: W okolicy Katia dalsze utarczki.

Legion amerykański we Francyi.

Kolonia, 5 sierpnia.

»Koeln. Ztg.« reprodukuje następujące doniesienie medyolańskiego »Secola«:

Dzienniki kanadyjskie donoszą urzędowo, że równocześnie z nowym kontyngentem wojsk kanadyjskich, odchodzących do Europy, **odpłynie do Francyi także legion amerykański, składający się wyłącznie z obywateli Stanów Zjednoczonych.**

Załagodzenie sporu Stanów z Meksykiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 5 sierpnia.

(Biuro Reutera). Meksyk zamianował komisarzy, którzy mają pertraktować z komisarzami amerykańskimi w sprawie załagodzenia sporu między obu państwami. Oczekują **zamianowania posła meksykańskiego w Waszyngtonie ministrem spraw zagranicznych** w Meksyku, co przyczyni się do umocnienia dobrych stosunków.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp

z dnia 5 sierpnia.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz w uznaniu wybitnej pełnej zasług działalności z okazyi wysłania do Rosyi dla zwiedzenia obozów jeńców wojennych nadał siostrom austryackiego Czerwonego Krzyża, żonie pułkownika Katarzynie Michalotzy i Annie hr. Revertera order Elżbiety I. klasy.

Cesarz nadał radcy poczt. lwowskiej dyrekcyi poczt i telegrafów dr Zygmuntowi Jakeschowi tytuł i charakter starszego radcy poczt.

Cesarz nadał w uznaniu doskonałych usług podczas wojny złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności z zakonu Redemptorystów Karolowi Sobkowi w Podgórzu i przeorowi konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie Walfriedowi Ulrichowi.

Powrót posła austro-węg. z Lizbony.

Wiedeń. Austro-węgierski poseł w Lizbonie bar. Kuhn przybył tu z Lizbony.

Sprzedaż śrutu.

Wiedeń. Zarząd wojskowy zarządził, aby także w tym roku sprzedawano śrut do polowania.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby co wiedział o mej córce **Maryi Sokalskiej**, zamieszkałej w Dorze ad Delatyn, czy pozostała na miejscu lub też wyjechała i gdzie, proszę łaskawie donieść pod adresem: S. Gardziński, Nart Nowy, powiat Nisko. 5675 1 3

Do egzaminów

dojrzałości z c. k. gimnazyum, seminaryum nauczycielskiego, kwalifikacyjnych, wydziałowych, przygotowuję dokładnie. Wyniki pewne. Wiadomość list. pod „Pewność" przyjmuje Admin. „N. Reformy". Anonimy bez odpowiedzi. 5690 1 2

Sześć pokoi

2 przedp., łazienka, kuchnia, przy ul. Andrzeja Potockiego l. 2, I p. (gaz, elektryka) od 1 września lub 1-go października do wynajęcia. 5689 1 3

Pokost naturalny
smar do wozów 5582 1 3
Oleje maszynowe, cylindrowe
Tłuszcz Tovota
Wazelinę
poleca i dostarcza
Zygmunt Stein
Podgórze, ul. Rękawka 15.

Nauczycielka Niemka

poszukiwana dla przygotowania 8-letniej dziewczynki do 3 klasy ludowej (codziennie parę godz., ewent. całe popoł.). Zgłoszenia pod A. L. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 5681

W celu towarzyskim
pragnie poznać inteligentna, sympatyczna wdowa kawalera lub wdowca na stanowisku, o prawym charakterze. Zgłoszenia korespondencyj pod „Towarzystwo 240" do Biura dzienników i ogłoszeń Mazurana Illupaczca, Kraków, Jagiellońska 7. Żarty i anonimy pozostaną bez odpowiedzi. 5667 1 2

Akademik
specyalista w łacinie i grece, przygotowuje do egzaminu poprawczego lub do matury z tych przedmiotów. Zgłoszenia pod A. L. 20 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5673 1 3

Kupię

dobrego wyżła lub wyżlicę. Zgłoszenia do dnia 8 sierpnia w hotelu Europejskim, Nr 14, pomiędzy godziną 1—2. 5674 1 3

Chłopca

lat 14, biegłego w rachunkach przyjmie zaraz na praktykę handel kolonialny i wiktuałów Józefa Sowińskiego w Andrychowie. 5703 1 2

Zarząd dóbr Niebylec

poszukuje rolnika, wolnego od wojska, władającego językiem polskim w słowie i piśmie, bez rodziny. Odpisy świadectw nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Posada do objęcia zaraz. Poczta w miejscu. 5474 5 12

Pomocnika handlowego

z działu delikatesowego i bufetowego poszukuje **A. Hawełka w Krakowie.** 5310 4 4

Leśniczy

z niższym egzaminem poszukiwany. Zgłoszenia z referencyami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Wielkie lasy"**. 5617 2 6

Poszukuję 4 pokoi

z przedp., **umebl.**, z kuchnią, łazienką, ośw. elektr. O ile możliwe blizko śródmieścia. Zgłoszenia dla **R. R.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 5488 3 3

Kupuje i sprzedaje:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5023 11 20

Młóto

jako wyborną karmę dla bydła poleca Browar krakowski, ul. Lubicz 17. 5436 3 3

Do wynajęcia zaraz

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, umeblowane, z gazowem oświetleniem, przy ul. Dietlowskiej 59, I p. Wiadomość tamże codziennie od 11—1 w południe. 5582 3 3

Praktykant

lat 14—16, znajdzie miejsce zaraz w handlu towarów mieszanych **Joachima Jana Danko w Żywcu.** Zgłoszenia własnoręcznem pismem. 5479 3 3

Zmuszony opuścić

swą siedzibę z powodu ewakuacyi, przyjąłbym czasowe prowadzenie kancelaryi adwokata, pełniącego służbę wojskową. Wiadomość: aptekarz Wilczek w Poronimie. 5610 1 3

Mleka

większą ilość zakontraktuje „Laktol", Kraków, ul. Karmelicka 15. 5692 1 3

Potrzebna zaraz na wieś
pokojowa
lub
panna służąca
umiejąca doskonale prasować obeznana z krojem i szyciem. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„M. S. 5686."** 5686 1 2

Uboga i chora staruszka

75 lat licząca, niezdolna do pracy, prosi o łaskawe, choćby najmniejsze, datki. — Administracya „Nowej Reformy" przyjmuje dla niej wszelkie datki pod **T. M.** 5710 1 0

Student praw

superarbitrowany legionista, obejmie lekcyę lub guwernerkę w zakresie niższych klas gimnazyalnych lub ludowych z dn. 1 września b. r., najchętniej na wsi. Zgłoszenia: Luchmann Michał, Błażowa ad Rzeszów. 5676 1 0

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4331 20 20

2 lub 3 pokoi

słonecznych, z łazienką, kuchnią, na I piętrze, od frontu, poszukuje się zaraz w domu pewnym uczciwym. Malecki, ul. Karmelicka 7, I piętro. 5591 3 3

Poszukuję rutynowanego
technika dentystycznego
lub **techniczki.** Ul. św. Marka 27, II p. 5597 4 6

Kamienicę

obdłużoną, w Krakowie, Tarnowie lub Oświęcimie, z wkładem 30.000 do 40.000 K kupię. Zgłoszenia pod Gebhardt, Kraków-Dębniki, Barska l. 16. Pośrednictwo niedopuszczalne. 5592 2 5

Komitet Ochronki

Arcybractwa Matek Chrześcian. poszukuje od 1 października 1916 lokalu z 8 do 10 ubikacyj, z ogrodem, celem umieszczenia żłóbka dla najmniejszych dzieci. — Osoby, skłonne do ofiarowania lub wynajęcia podobnego lokalu na powyżej wymieniony cel, najuprzejmiej są proszone o zgłoszenie się osobiście lub listownie dla porozumienia się do Biura Porady Matek Chrześcijańskich przy ul. Siennej l. 5, codziennie od 9—10 rano, z wyjątkiem niedziel i świąt. 5606 3 3

Monter

z kilkuletnią praktyką u Claytona & Shuttleworta, przyjmie stałą posadę w większym majątku ziemskim, na razie wyjedzie na żądanie i uskuteczni naprawy na miejscu. Łaskawe zgłoszenia: Karol Chudzik, Kraków, ul. św. Filipa 13. 5603 3 3

Kupię

majątek ziemski w zachodniej Galicyi, z wkładem kapitału 150 tysięcy kor. Zgłoszenia pisemne pod **„Majątek Z. Z. 150"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5630 2 3

Do sprzedania

bardzo tanio króliki rasowe belgijskie wraz z urządzeniem i 2 klatkami. Ul. Łobzowska 29, między godziną 12—2. 5642 3 3

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 60 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Panna

inteligentna, z ukończoną 4 wydz., pisaniem na maszynie, poszukuje posady jako kasyerka lub pomocnica biurowa. Zgłoszenia list. pod **Fela 126** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5643 2 3

Poszukuję posady
opiekunki dla dzieci, chorej lub starszej osoby. Pięć lat byłam przy umysłowo i gruźliczo chorej. Michalska poste restante Zakopane. 5612 2 2

Para szczeniąt

(wilczarów) do sprzedania. Krowoderska 29, u właściciela. 5631 3 3

Młoda panna
inteligentna, z ukończoną buchalteryą, pisząca na maszynach, rozumiejąca po niemiecku, poszukuje porządnej, odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **A. B. 200** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5667 2 2

2 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 5613 2 10

Dwa sklepy

do wynajęcia zaraz przy Rynku Kleparskim l. 6. Wiadomość na miejscu. 5635 2 4

Praktykant zamiejscowy

znajdzie umieszczenie w handlu A. Krzyżański i J. Kolasa, przedtem W. Bochnak, Kraków, ulica Szpitalna l. 26. 5646 2 3

52 morgi

za 35.000 K sprzeda J. Ropski, Szewska 5. 5647 2 2

Poszukuje się

osoby, któraby w godzinach popołudniowych udzielała lekcyj konwersacyi niemieckiej. Zgłoszenia list. pod **B. C.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5649 2 3

Handlowiec

rutynowany przyjmie zastępstwa poważnych firm handlowych i przemysłowych na Królestwo Polskie. Zgłoszenia pisemne pod **Z. K.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5653 2 2

Zarząd dóbr Chłopice

poczta Jarosław
poszukuje odpowiedniego **ekonoma.** Odpisów świadectw nie zwraca się. 5655 2 3

Poszukuje się

od 1 września 2 pokoi front., z ogrodem, wejściem (ewent. z przedpokojem lub kuchnią), w III, IV dzielnicy. Zgłoszenia list. pod **J. T. 16** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5650 2 4

Młoda Niemka

poszukuje posady do dzieci lub do biura. Zgłoszenia: Antoni Siatka, Prądnik Czerwony, Celarowska 25. 5658 2 2

Zdolna drogistka

szuka posady. Zgłoszenia pod „Drogistka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5568 2 2

Tanio do wynajęcia

od 1 października 1916 r. przy ul. Siemiradzkiego l. 6, II piętro: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i duża weranda. Oglądać można pomiędzy 12 a 3 w południe. Wiadomość u stróżki. 5659 2 3

Ważne dla jednorecznych.

Koń, złoty Fuchs, 6 lat, wspaniałej reprezentacyi, 172 wysoki, dobrze ujeżdżony, bez żadnej wady, wraz z kompletną oficerską uprzężą, zaraz do sprzedania. Wiadomość z grzeczności u p. Hostyńskiej, Kraków, Franciszkańska 4. 5644 2 4

OGNIE SZTUCZNE

zapałki bengalskie
w różnych odmianach poleca
H. NIEMETZ, KRAKÓW
ulica Karmelicka l. 15.
4212 25 25

Letniego mieszkania

poszukuję na parę tygodni lub dłużej w bliskiej okolicy Krakowa lub Podgórza, Woli Justowskiej, Bronowic, w ogrodzie, suchych, słonecznych, ładnie umeblowanych dwu pokoi z wiktem dla osób trzech, na świeżem maśle, za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia list. dla **Zenobii D.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5522 2 2

Poszukuje się 15.000 K

na dobrą lokacyę. Zgłoszenia pod **B. G.** przyjmuje Biuro dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska. 5560 3 3

Fotograficzny Zakład Polaniaka w Wadowicach

przyjmie zaraz biegłego **retuszera** negatywnego, któryby zdjęcia umiał także robić. Może być i siła damska lub inwalida. Przyjmę również praktykanta z początkami. — Warunki b. korzystne. 4650 12 12

DO WYNAJĘCIA

w pałacu Spiskim, Rynek gł. 34

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, na I p.
3 pokoje, przedpokój, łazienka, na I p.
2 pokoje, przedp., łazienka.

Wszędzie gaz, elektryczność i centralne ogrzewanie. 5520 4 4

Wiadomość w firmie A. Hawełka.

Zarząd dóbr Dzików

poczta Tarnobrzeg

poszukuje zaraz **zawiadowcy folwarku, adjunkta gospodarczego, leśnika** do pomiarów systemizacyjnych, **pomocnika do buchalteryi i pomocnika kancelaryjnego,** umiejącego pisać biegle na maszynie „Ideal" i „Underwood". Zgłoszenia pod adresem Zarządu wraz z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone. 5527 5 5

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 3100 15 0

Zarząd dóbr w Grodkowicach

poczta Brzezie, stacya Kłaj

przyjmuje zamówienia na następujące **zboża do siewu:**

I. Żyto „Petkuskie".
II. Żyto „polskie" „Grodkowickie".
III. Pszenica ostka galicyjska „Grodkowicka".
IV. Pszenica „Profesor Wohltmann".
V. Jęczmień zimowy „Mamuth".

Ceny po 6 koron względnie 8 ponad ceny odbiorcze Wojennego Zakładu obrotu zbożem loco stacya Kłaj; worków ma dostarczyć zamawiający, lub policzy się je po cenie własnego kosztu; na każde zamówienie złożyć należy gotówkę w kwocie 30 koron na 100 kg ziarna; reszta za pobraniem kolejowem. 5684 1 8



REX

APARATY i SŁOJE „REX"

do konserwowania także bez cukru **jarzyn i owoców. Wyłączna sprzedaż na Kraków i zachodnią Galicyę** 5595 1 6

H. Neufeld, Kraków
Floryańska 12
Handel towarów żelaznych.
Wysyłka na prowincyę odwrotnie za zaliczką. 5595 2 6

Zakupno dzikich kasztanów!

Magazyn prowiantowy twierdzy w Krakowie kupuje w tym roku ponownie w drobnej sprzedaży wszelkie ilości dzikich kasztanów, płacąc po 10 K (dziesięć koron) za cetnar metryczny.

Oferenci powinni się zwracać bezpośrednio do magazynu prowiantowego twierdzy.

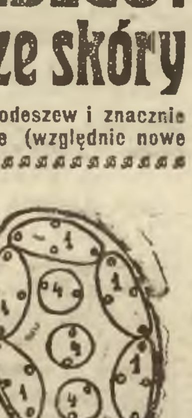
Zakaz wywozu dzikich kasztanów na podstawie rozporządzenia J. Nr 12195 z 1915 r. pozostaje dla obszaru twierdzy nadal w mocy.

5671 2 2 **Intendantura twierdzy.**

NOWOŚĆ WAŻNA DLA KAŻDEGO!
Ochraniacze podeszew „Turul" ze skóry

chronią podeszwy od prędkiego zużycia. Oszczędzają dawanie nowych podeszew i znacznie zwiększają ich trwałość. Do nabicia wprost na nowe i stare obuwie (względnie nowe podeszwy). — W noszeniu wygodne i nie wpadające w oko.

Wielkości obuwia od numerów	26—30	31—35	36—40	41—47
Cena za paczkę z gwoździkami, wystarczającemi na 1 parę bucików z I jakości skóry.	K 1·20	K 1·60	K 2·—	K 2·50



Zlecenia z prowincyi, wykonuje się przy zamówieniu najmniej 6 paczek za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Dla odsprzedawców odpowiedni rabat.

Obuwie wojenne jak również sandały z drewnianemi podeszwami, męskie, damskie i dziecięce, wygodne, we wszystkich wielkościach i trwałe — do nabycia u firmy

ALFRED FRÄNKEL
Sp. komandytowa
Magazyn obuwia, Kraków, Rynek główny 14.
5586 1 4 **Zastępca: L. STEIGLER.**

Ewakuowany

absolwent Szkoły handlowej poszukuje odpowiedniego zajęcia. Na maszynie pisze. Zgłoszenia pod **„Ewakuowany"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5661

Matka legionisty

osoba starsza, poszukuje miejsca w Krakowie; zajmie się domem i kuchnią za skromnem wynagrodzeniem. **X. H.,** Podgórze, ul. Krakusa l. 30, u p. Kulbuszewskiej. 5651 2 0

C. k. Sąd powiatowy

w Kalwaryi

przyjmie tymczasowego **pomocnika (cę),** piszącego bardzo biegle na maszynie. 5615 3 3

Kupię

bez pośrednictwa willę lub kamienicę jedno- lub dwupiętrową, hipotecznie obciążoną, najchętniej w dzielnicach XI do XVI. Różnicę ceny kupna zapłacę gotówką. Dokładne informacye pod **Katolik** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5660 2 3

Parę ogierów

ciemnych szpaków, pół krwi araby, 4-letnich, 15½ miary, silnie zbudowanych, spokojnych, bez wady, ma do sprzedania Czaczki w Sokolu, poczta Rzochów ad Mielzc. 5534 5 5

Gorzelnik

dublańczyk, Polak, lat 30, zup. wolny od wojska, egzaminowany kierownik do prowadzenia maszyn o sile do 3000 koni, jakoteż do wszelkich motorów i automobilów, obeznany również w elektrotechnice i wszelkiej instalacyi w zakres tejże wchodzącej, przytem obeznany w budowach i leśnictwie, poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku. Może złożyć stosowną kaucyę. Zgłoszenia przyjmuje Z. Jazłowski poste rest. Sędziszów. 5535 3 4

Legionista

mogący udzielać lekcyj, uzupełniająo II i III kl. szkoły real., poszukiwany. Ul. Felicyanek 7, Grubenthal. Inwalidzi mają pierwszeństwo. 5641 3 3

Dom, półtora morga

pola z ogrodem, 10 minut od stac. kol., nadający się na interes. Cena 20.000 K. Sprzeda firma J. Ropski, Szewska 5. 5623 2 3

Odnajmę pokój

umeblowany, z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Lucyna" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5598 2 2

Nowość!

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Świeżo opuściła prasę bardzo w dzisiejszych czasach aktualna, a dla społeczeństwa niezmiernie ważna książka p. t.: „Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania (z 10 rycinami na kredowym papierze) 136 str. druku. Napisał prof. Emil Wyrobek. Cena egzempl. 4 K, z wysyłką 4 K 50 h. Nakładem księgarni Sz. Taffeta w Krakowie, ul. Wiślna 8. 5550 2 10

Maszynista

Polak, od lat 12 zatrudniony przy tartaku na Bukowinie, obecnie, jako uchodźca bez środków utrzymania, poszukuje pracy w tartaku, elektrowni lub przy maszynach parowych jako maszynista, ślusarz lub tokarz. Może przedłożyć świadectwa tylko techniczne. Józef Sołtys, Jordanów, ul. Kolejowa l. 224. 5539 3 0

Precz z tem



Uregulowanie nogi niewidoczne! Zupełnie elastyczne i lekkie. W każdym bucie można chodzić. Broszurę za darmo wysyła **Extension** T. z o. p., Frankfurt n./M., Eschersheim 339. 4908 2 5

Puder łopianowy
FRANCISZKI BUDZIASZEK

najlepszy środek do pielęgnowania włosów

przez 10 lat wypróbowany, posiada następujące zalety: usuwa łupież i tłuszcz, wzmacnia cebulki i przyspiesza porost włosów, chroni przed przedwczesną siwizną. P. T. Panie, które po umyciu wodą dostają bólu głowy i kataru, osiągają pożądany skutek, czyszcząc tylko głowę pudrem łopianowym, który jest w rodzaju piasku, czyni włosy puszystemi, ułatwia uczesanie fryzury. Przy chemicznem zbadaniu przez lekarzy, został uznany jako środek najlepszy na włosy, czego dowodem liczne podziękowania. Cena pudełka 2 K, dużego 3 K. — Do nabycia w Krakowie u firm: Reim i Sp., Rynek, Drogerya Wilkosza Karmelicka; ul. Sławkowska: Lenert i Drobniak, Mag. farm. Jan Link, Sławkowska 1, Sporn i Bękner, ul. Floryańska, Skład apteczny „Sanitas", ul. Długa 18, Hanak i Ska, ul. Szewska. Drohobycz: Wisłocki; Bochnia: Szymanowicz. Skład wysyłkowy: Kraków, ul. Floryańska l. 23, II p., Fr. Budziaszek. 5022 2 2

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polіturowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 32 0

Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . 1·—
5. **Ciempa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

Panna

młoda, była pomocnica biurowa, poszukuje jakiejkolwiek posady tylko na wyjazd. Zgłoszenia list. pod „Veritas" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5534

Powracająca z Wiednia

do Krakowa lub Lwowa kobietę po proszę o przywiezienie chłopczyka ze szkoły. Adres do „N. Reformy" dla **Haliny.** 5714 1 2

Poszukuję

mieszkania umeblowanego, z 3 wzgl. 4 pokoi, kuchni, z przyn. od 1-go września. — **Dr L.,** Salwator, ul. Anczyca l. 7. 5473 3 3

Panny

izraelitki, do 2 chłopczyków i prowadzenia gospodarstwa, poszukuje się. Zgłoszenia: Dietlowska 75, I p. 5425 3 3

Ul. Szlak l. 8

zaraz do wynajęcia 2 pokoje, przedp., kuchnia, na żądanie z meblami, na II p., front., oraz 2 pokoje, przedp. łaz., inst. elektr., z mebl. na parterze, od frontu, od 1 września do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u dozorczyni. 5672 1 3

1000 wyśmienitych

5-h. kostek rosołowych za 20 kor. sprzedaje za pobraniem z Pragi Fabryka środków spożywczych Müller & Co., Praga VII. 5680 1 16

Mieszkania

umeblowanego, złożonego z 2—3 pokoi z kuchnią, poszukuje się od 1 września. Zgłoszenia list pod **5687** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5687 1 3

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 2·—, 3·—, 4·—. Bezpieczne przyrządy do golenia, z jednem ostrzem K 2·—, 3·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 11·50. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 3·50. I-a maszynki do strzyżenia K 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek zadarmo. 5556 1 20

Po najlepszych cenach

kupuje ubrania używane męskie damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5309 8 20

Poszukuję

w celu matrymonialnym urzędnika na wyższej rządowej posadzie do lat 52, solidnego i uczciwego, o szlachetnym i zacnym charakterze dla wdowy intelig., dystyngowanej b. przystojnej i gospodarnej, z pewną gotówką. Zgłoszenia list. pod **„Justyna Kamińska"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5559 3 3

Ożeni się

kawaler, fotograf, z panną inteligentną. Rzecz traktuje seryo. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „D. Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5638 3 5

Części do maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5116 10 10

Kilka olejnych obrazów

nieżyjących malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—4 po południu Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 6 0

Samouczek niemiecki „ARGUS"

zastępuje pobyt w kraju niemieckim.

Wydanie popularne

dostępne nawet dla osób, posiadających tylko minimalne wykształcenie szkolne

K 1·20

z przesyłką 1 K 30 h za zeszyt; zeszyty 1 i 2 z przesyłką 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17** (Instytut języków Ansona). 4420 18 0